Nr. 76. Rok XIII. Lwów, dnia 14 lutego 1908. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lubjego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych nnmerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

☞ Treść numeru. ☜

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się nie licząc dodatku powieściowego, z 18 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

kol. 8—10 Literatura i sztuka.
Dział ekonomiczny.
Kronika sportowa.
kol. 14—15 Sport, przez Kł.

W odcinkach:

„Za słońcem“, przez Jana Andruszewskiego.
Teatr, przez K. Makuszyńskiego.

Do numeru dzisiejszego dołączamy 11 ark. powieści p. t. „Benita“, przez Riddera Haggarda, przełożyła z ang. D. A.

A „nasz przyjaciel“ siedzi cicho.

Wiedeń, 14 lutego.

(A) Tutejszy dziennik chrześciańsko - społeczny. „Reichspost“ zastanawia się nad przyczynami, które spowodowały prasę rosyjską i francuską w pierwszym szeregu, a w drugim także świat oficyalny w Petersburgu i w Paryżu do zajęcia wrogiego stanowiska wobec planów kolejowych bar. Aehrenthala.

Jedną z tych przyczyn, ale nie najważniejszą, jest zdumienie, że Austro-Węgry po wielu latach bierności występują nagle w roli czynnej. Dążenie do ekspansyi jest czemś nowem w polityce zagranicznej Austro-Węgier. Świat się przyzwyczaił do lekceważenia tego państwa ospałego i nieczynnego. Dzisiaj nie umie się pogodzić z faktem, że Austro-Węgry chcą rozszerzyć zakres działania na zewnątrz.

Drugą, ważniejszą podnietą do kampanii antyaustryackiej są knowania angielskie. „Istnieje bardzo dużo wskazówek — pisze „Reichspost“ — że Anglia stara się podniecić zdenerwowanie Rosyi i jej gallickiego sojusznika. Dla Anglii bowiem jest ruchliwość Niemiec w Azyi Mniejszej bardzo niewygodną. Widzi też, że Niemcy będą miały bardzo wygodne połączenie ze Wschodem dzięki wybudowaniu bezpośredniej linii kolejowej Sarajewo—Mitrowica – Saloniki. Rosya, odepchnięta od Morza Żółtego i pobita na głowę przez Japonię w dziedzinie polityki Dalekiego Wschodu, znajduje się właśnie w usposobieniu odpowiedniem, aby wszystkim takim podszeptom wierzyć i pozwolić na wmówienie swoim panslawistom, iż teraz grozi niebezpieczeństwo zadaniom rosyjskim także i na blizkim Wschodzie. Trzeba więc zabezpieczyć Rosyę przed wykluczeniem w owych stronach“.

A więc to Anglia winna! Hasło, rzucone przez „Reichspost“, pochwyci wszystko w Austryi, co jest prusofilskiem i wszechniemieckiem. Tym sferom bowiem rosnące zaufanie Anglii do monarchii habsburskiej było belką w oku już od samego początku.

Dzisiaj już zupełnie wyraźnie i tryumfalnie stwierdza „Neue Freie Presse“, że przyjaźń z Rosyą zerwana. Jej korespondent Paryski oznajmia, że Francya stoi w owej sprawie po stronie Rosyi. Chce okazać sympatyę sprzymierzeńcowi. Pragnie dowieść, iż Rosya może liczyć na pomoc Francyi.

I w takiej chwili „Reichspost“ rzuca hasło wrogie przeciwko Anglii. Przecież opinia publiczna angielska nie pozostawi owych oskarżeń bez odpowiedzi. A więc Rosya, Francya i Anglia zwrócą się przeciwko Austro-Węgrom. Cicho, lecz skutecznie już dzisiaj sekundują im Włochy. Interesom włoskim kolej, proponowana przez Rosyę, łącząca Dunaj z morzem Adryatyckim, odpowiada w wysokim stopniu.

Austro-Węgry — skutkiem niefortunnej taktyki barona Aehrenthala mimo jego najpoczciwszych zamiarów — są odosobnione. Mają wszystkich przeciwko sobie. Wszystkich? Czyż to trafne twierdzenie?

Monarchia Habsburska posiada przecież sojusznika! Sojusznika od lat trzydziestu. Wprawdzie ten sojusznik wypędza ze swych granic obywateli austryackich. Wprawdzie nie dotrzymuje konwencyi pocztowej, o ile chodzi o obywateli austryackich.

Wprawdzie urządza rozmaite szykany cłowe i graniczne wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu handlowego. Wprawdzie obdziera u siebie w domu z ziemi Polaków, do których pomocy zbrojnej, o ile są obywatelami austryackimi, musiałby się odwołać. Ale jest sojusznikiem tak wiernym, iż pan baron Aehrenthal uczuł się obrażonym osobiście, gdy delegaci polscy zadali głośno pytanie, jaki zysk dał Austro-Węgrom ów sojusz w ciągu lat trzydziestu.

Tym sojusznikiem — Niemcy. Jakże się zachowują one w chwili obecnej? Jaką postawę zajęła prasa niemiecka? Czy pospieszyła Austro-Węgrom z pomocą? Czyż to nie było jej obowiązkiem zachować się podobnie wobec Austro-Węgier, jak się zachowuje prasa francuska wobec Rosyi? Nic z tego! Prasa niemiecka notuje głosy, pochodzące z jednego i drugiego obozu Lecz nie broni Austro-Węgier.

Nie chce bronić. Owszem, zachowanie się Niemiec świadczy jaskrawo, jak dalece im na rękę popsucie dobrych stounków Austro-Węgier z Rosyą. „Reichspost“ się myli, utrzymując, iż to Anglia poszczuła Rosyę i Francyę przeciwko Austro-Węgrom. Zaszły tutaj intrygi. Ale ich reżyserem jest dyplomacya niemiecka. Widocznem to z nacisku pośpiesznego, z jakiem prusofilskie gazety wiedeńskie stwierdzają popsucie stosunku austro-rosyjskiego i szczują z swej strony przeciwko Rosyi.

Prasa niemiecka nie chce się oświadczyć za Austro-Węgrami, bo w interesie Hohenzollernów leży granie roli przyjaciela w Petersburgu. Ambasador niemiecki w Petersburgu będzie teraz codziennie sam i za pośrednictwem rozmaitych Schwanebachów wmawiał w dwór, ministrów, dyrektorów departamentów, iż Niemcy stoją po stronie Rosyi. W Wiedniu znowu pan Tschirschky będzie ofiarowywał baronowi Aehrenthalowi pośrednictwo między Wiedniem i Petersburgiem. Rzecz oczywista, za niby to skromnem, w gruncie rzeczy sutem porękawicznem.

Dyplomacya niemiecka, a nie kto inny, puściła w świat za pośrednictwem łańcucha agentów, oszczerstwa, że to Anglia reżyseruje nagonkę na Austro-Węgry. Stara metoda odwracania uwagi od własnego złodziejstwa.

Jesteśmy świadkiem gry dyplomatycznej na wielką skalę. Prowadzą ją Hohenzollernowie, celem wywołania nieporozumień, intryg, zawikłań, mających położyć kres odosobnieniu Niemiec, przykuć monarchię habsburską do rydwanu tych ostatnich, wywołać ogólną nienawiść do Anglii, obudzić w Petersburgu potrzebę zbliżenia się [illegible].

Hohenzollernowie wydali walkę na całej linii systemowi, budowanemu od 1901 r. przez Edwarda VII. Użyli barona Aehrenthala za bezwiedne narzędzie swych planów. W jaki sposób? O tem się dowiemy prędzej, czy później. Na razie trzeba stwierdzić, że niestety dotychczas Prusy są górą. Same niby to stoją na uboczu, niby się nie mieszają do niczego. A przecież właśnie one przyrządziły ów bigos hultajski i one liczą na sowity zysk z ogólnej kłótni.

Za słońcem.

Chmurna, ciężka, tłocząca opona śniegowa skryła ziemię przed słońcem.

Na piasek zmarznięty, na szmaragdowe runie pól opadła lodowo-zimna biała zasłona jak zwoje całunu na zwłoki zakrzepłe.

A nad letargiem ziemi, nad sennym jej bezwładem mroźny wicher szaleje, i śniegiem świat chłoszcze, i igiełkami siecze drobnemi, i wścieka się, pastwi nad wszystkiem, co kiedykolwiek życiem było na ziemi.

Na drzewa bezlistne ciska się, nagie konary wykręca, chrzęści nimi niby kośćmi bezwolnych szkieletów, jakby z zemsty za to, że odżyją jeszcze na wiosnę, że niezupełnie zamarzły w nich soki wówczas, gdy wszystko kona u oszronionych stóp widma śmierci.

— — — — — — — — — — — — —

Nie widać słońca za gęstą, siwą oponą ołowianosinych chmur.

Daremnie zdają się biadać za niem oberwane jesienią ze strączków, porzucone w polu krze fasoli, przemarzłe, nawisłe śniegiem na pochylonych ku ziemi tyczkach, niby szereg płaczek okutanych w żałobne płótno, zawodzących pogrzebną pieśń nad grobem lata.

Daremnie drżą za słońcem przywalone okiścią osty, napróżno czekają chwili, kiedy o złotym poranku łagodny wiatr południowy osuszy różowane ich pierze, odwieje od zeschłych badyli, uniesie w dal nieznaną po pierwszym wiosennym promieniu słonecznym.

Na głuchem cmentarzysku chłopskiego ogrodu opuszczony, samotny słonecznik wyłuskany z ziarn przez dzieci, wykręcony w stronę słońca dużą tarczą pełną śniegu szukać go się zdaje po przez chmury.

Nikt nie wie dziś gdzie słońce, nikt go nie widzi. Jednostajnie zasnuty, szary, ponury dzień. I wczoraj tak było, i jutro może będzie i pojutrze... złowrogo, pogrzebnie, beznadziejnie... Uciec gdzieś z pod tej nieprzebitej okiem, nieodegnanej wolą, trumiennie tłoczącej posowy, wydostać się z pod niej na inny, na wolny świat, gdzie zawsze złote, gorące niepokonane niczem słońce miłosną rozkoszą błękit opływa, kędy ziemia nie kryje się przed niem śmiertelnie mglistym całunem, gdzie wiecznie żywe morze tryska w słońcu strugami barw, pali się zmienną ich tęczą.

Uciec! Uciec jak ptactwo przelotne ucieka, jak uciekają myśli chorych więzionych przez długie miesiące zimowe w zamkniętych, nieruchomych ścianach mieszkań.

Do gajów pachnących pomarańcz, do alei smukłych palm, pomiędzy magnolie i laury, róże i mirty, w wiecznie żywą zieleń gorącej ziemi — uciec!

— — — — — — — — — — — — —

Czy można uciec od duszy swojej?

Daleko za mną już chmury, — przebiegłem lądy w pogoni za słońcem—i oto widzę, jak krwawi śniegiem osnute szczyty gór, jak ślizga się tęczami po turniach lodowych, po zboczach skał, jak złotem lśni w niebieskich jeziorach, i o zachodzie w rubin przetapia ich łuski, aż senne wody cichym zamącı fioletem. I oto widzę, jak słupem z ognia tryska z morza o wschodzie, jak rozsypuje się po niem iskrami barw.

W powodzi ich leżę w łódce niesiony falą, kołysany nią, pieszczony, wpatrzony w błękitną toń nieba, z szmaragdem wód zlaną w kryształowo-modrą wizyę nieskończoności.

Ale przez pryzmat jej tęczowy, przez pocałunki słońca rozedrgane na falach, w wygięciach tych fal, w zielonawo-srebrnych ich grzbietach wydymanych podmuchem wiatru, w szmatach pian rozpryskujących się o skalne załomy, widzę równie mej ziemi i mokrą zieleń jałowców i karłowatych sosen przetykaną płatami świeżo spadłego, topniejącego śniegu, co w kształty białych widm dziwacznych poznaczył ugory i pola.

I widzę wówczas oczami duszy martwe rozłogi w mgły szare spowite, wtulone w tuman oparów nadłącznych.

A tuman ten siwy, ciężki, przejmujący dreszczem wilgotnym, hen za łąkami zlewa się z cięższą jeszcze od siebie ołowiano-burą posową chmur brzemiennych mrokiem, i słotą i śniegiem.

— — — — — — — — — — — — —

I ciemność czuję, czuję jak chłód ściska łono mej ziemi, jak mróz warzy runie ozimin, przenika szare pierze kuropatw, wróbli, zapędza zwierza w gęstwiny lasowe. I słyszę jak ponad lasy—nad lodem ścięte łąki — nad noc i pustkę pól— rozpętał się orkan, rozwył, rozszalał, jak gwiżdże w koronach sosnowych i strzechy chat ze słomy odziera, jak trzeszczy, skrzypi, rzęzi w starych drewnianych krzyżach cmentarzy...

— — — — — — — — — — — — —

Kochanko-matko ziemio rodzona! Zimowa noc ciebie przytłacza — noc grozy i lęku do piersi twojej przypadła przeziębłej — krwi chciwym upiorem szuka w niej tętna twych trzew...

Bezwstydna noc gwałtu narodów krwi niesytemi ślepiami wypatruje serca twojego — po skib ciele zmarzniętem ku duszy twej pełznie – ku wnętrzom białych chat twojej dziatwy...

Deszcz zmaga się ze śniegiem — chmurna, długa noc przewala się — kłębi wichrem po polach — trzeszczy, skrzypi w wiązaniach chałup, o szyby okienek dzwoni jękiem złowrogim, do izb wciska sie, podpatruje sny spracowanych ludzi, niespokojne sny o doli jutrzejszej matczynej...

Martwe, ponure noce ciężarne złemi widmami, królestwo ciemnych sił i śmiertelnego bezwładu ziemi!

Nie macie mocy nad dziećmi jej!

O dzieci chat, domów, pałaców uśpionych w pomroce nocy zimowej! Niechaj się światłość o was nie trwoży... Niema dla was nocy!

Od wschodu na zachód świecą po niej księżycowe drogi, któremi płomienni ramami biali anieli śniegów dalekich po zorzach miesięcznych błądzili ku ziemiom swoim, kędy oszalały z bolu Duch Przewoźnika złamanemi skrzydły wlókł się z powrotem nad czarne wody Angary, męką swą okupując męczeństwo przeszłych, żywych i przyszłych pokoleń.

Z tajemnic duchów tej ziemi, z ofiarnych mysteriów ich Dziadów, dusze wieszców na skrzydła swe i w serca brały jej męki, których znój krwawy operał

Politycy a naród.

Budapeszt, 11 lutego.

(cz) Dzielne i męskie wystąpienie delegata Kmethy'ego znalazło głośne echo w całej prasie węgierskiej. Nietylko dzienniki stołeczne, ale wszystkie pisma prowincyonalne poświęcają całe szpalty sprawie polsko-pruskiej, a z każdego wiersza tryska rzeczywiste współczucie i gorąca przyjaźń dla naszego narodu.

Na Węgrzech jest kilka partyj, prowadzących ze sobą spory o pewne zasady, czyli: polityka wewnętrzna toczy się tam tym samym torem, co w każdym innym kraju Europy. Oprócz tego dręczą Madziarów nieuregulowane sprawy narodowościowe, których poza granicami Węgier nikt prawie nie rozumie dokładnie i dlatego sądzi je błędnie, zawsze zależnie od tego, skąd czerpał o nich informacye.

Te kłopoty i zawieruchy sprawiają, iż polityka madziarska wydaje się wielu obsarwatorom chwiejna, a przedewszystkiem niejasna. Tak nie jest. Wprawdzie zmieniają się tam, jak i wszędzie zresztą, stronnictwa rządzące, wytwarzają się nowe formacye polityczne, fermentują świeże programy i wydostają się na wierzch nieznane przedtem nazwiska, mające moc wywierania wpływu na masy i porywania ich za sobą. Naród jednak pozostaje zawsze ten sam ze swoją tradycyą i wierzeniami, ze swoją sympatyą lub nienawiścią.

Faktem jest, że imię Polaka otaczają Węgrzy prawdziwą czcią i nigdy nie zapominają o tem, co winni są Polsce i co ich z nią łączyło. Długi ich i zobowiązania, wypisane na krwawych kartach dziejów węgierskich i polskich, nie są dotychczas spłacone, ale Madziarzy pamiętają o nich i tę pamięć wpajają dzieciom swoim, ucząc je obok pacierza, poezyj Petöfiego i naszego hymnu: Boże coś Polskę! Ci, którzy nie mogą pojąć, czy podobna sympatya dla nas może istnieć u ludu, obcego nam najzupełniej mową i pochodzeniem, niech przyjdą do węgierskiej krainy, do któregobądź jej zakątku, a zobaczymy, czy łza wzruszenia nie zakręci im się w oku, gdy na każdem miejscu słyszeć będą pieśni nasze narodowe, śpiewane niezrozumiałym językiem w madziarskiej szkole, kościele i przybytku sztuki.

Nie mam zamiaru dowodzić, że na takich objawach można już budować jakiś gmach wielkiej polityki czynu, ale lekceważyć ich nie należy w każdym razie. Gdyby Polacy umieli byli podtrzymywać dobre stosunki z Węgrami, to dziś nie kilka, ale czterdzieści głosów odezwałoby się w zalitawskiej delegacyi i wołałoby o sprawiedliwość dla naszych uciśnionych rodaków w Poznańskiem. Węgry mają wielki wpływ na wspólne sprawy monarchii i zawsze przeprowadzali to, co chcieli. Bo umieją trwać i czekać i mimo pozornej niezgody stają się wzorem łączności w każdej ważnej chwili. Taki sprzymierzeniec może być zawsze potrzebny i lepiej go mieć za sobą, niż przeciw sobie lub na stanowisku obojętnego widza.

Budapeszteńskie koteryjki, dyplomatyczna polityka rządowa, jako też wpływy wiedeńskie i berlińskie, starały się wszelkiemi siłami przeszkodzić „wmieszaniu się delegatów węgierskich w wewnętrzne sprawy zaprzyjaźnionego państwa niemieckiego“. Za pomocą różnych sposobów postarano się o to, aby do delegacyi nie wszedł nikt, kto mógłby zakłócić harmonię trójprzymierza, zapomniano jednak o profesorze peszteńskiego uniwersytetu, Karolu Kmethym, który z właściwą sobie otwartością wypowiedział w delegacyi to, co czuje i myśli cały naród węgierski.

Że tak jest, dowodzą głosy pism prowincyonalnych, tych jedynych dziś apostołów prawdziwego ducha madziarskiego, nieskażonego obcemi naleciałościami, być może pierwotnego, ale kierującego się ludzkością. Prasa stołeczna dostraja się do codziennego życia wielkiego miasta, żyje gorączką najróżnorodniejszych przejawów burzliwej polityki bieżącej i w fabrycznej walce konkurencyjnej traci z oczu myśl narodową, rozwijającą się w komitatach. Natomiast pisma miast i miasteczek traktują rzutkość peszteńskich dzienników, jako spekulacyę na kieszeń prenumeratorów, gardzą europejskością, a starają się być zwierciadłem opinii powszechnej i pośrednikiem w wymianie zdań o pracy publicznej. Przy swym pozornym konserwatyźmie są nieocenionym dokumentem dla tego, kto pragnie dowiedzieć się, co myślą Węgrzy — ci prawdziwi.

I właśnie w tych paru setkach pism komitatowych znalazł szanowny poseł Kmethy pełne uznanie dla swego pięknego wystąpienia wobec zachłanności pruskiej, a my mamy świeży dowód niekłamanego uczucia przyjaźni i życzliwości, wyrażonej nam w gorących słowach ze wszystkich stron Węgier. Te komitaty madziarskie, ze swą znakomitą organizacyą i umiłowaniem zasad konstytucyjnych, odegrają wybitną rolę w zbliżającem się odrodzeniu politycznem państwa węgierskiego. Głos ich zaważy zawsze więcej, niż słaby pomruk kilku polityków, zdeprawowanych przedpokojowymi konszachtami i wychowanych na zakulisowych intrygach dworskich. Ci jednak umieją zwykle zastosowywać się do chwili, jeżeli zaś teraz nie przewidzieli odruchu całego narodu węgierskiego, to sami sobie będą musieli przypisać winę, gdy popularność ich zblednie zupełnie.

Polakom wogóle, a rodakom naszym w Poznańskiem w szczególności, mało zależy na tem, czy taki pan Béla Rakovszky, zajmujący się w wolnych chwilach „robieniem polityki“ i dwóch lub trzech jego kompanów, przyłączą się do chóru oburzenia, jaki odezwał się w całej Europie, natomiast musimy się cieszyć, widząc, iż po naszej stronie znalazł się naród węgierski, rozumiejący coraz lepiej, że patentu na dobrych patryotów nie daje samo ciągłe szczucie na Słowaków lub Rumunów, albo wymyślanie na Niemców austryackich, a całowanie się z pruskimi, lecz rozumne i umiarkowane zastępowanie interesów narodowych i dobre stosunki z sąsiadami.

Zwracamy uwagę, że między inseratami rozrzucone są kąciki humorystyczne.

Dokąd prowadzi Duma?

Petersburg, 11 lutego.

Żeglujemy więc całą siłą pary na prawo. Awantura z Milukowem jest niczem więcej, jak wypowiedzeniem walki t. zw. opozycyi dumskiej, odgradzaniem się raz na zawsze od liberalnych żywiołów parlamentarnych i spojeniem się większości pod hasłem r e a k c y i.

Duma nareszcie odkryła swe oblicze.

Proszę zauważyć, jakiemi drogami przyszli październikowcy, frakcya w parlamencie najsilniejsza liczebnie (154 głosy), a więc rządząca, do awantury z Milukowem, która jest rzuceniem rękawicy rosyjskiemu liberalizmowi.

Najpierw wybrano prezydyum, złożone — wbrew tradycyom parlamentarnym — z samych członków większości: 2 posłów z prezydyum należy do frakcyi październikowców, 3 zaś do prawicy, przytem pierwszy zastępca przewodniczącego należy do Związku narodu rosyjskiego.

To ustępstwo na rzecz prawicy miało być „jedynem“, aby na początek podobać się rządowi. Przepowiadano jednak już wtedy, że październikowcy znaleźli się na pochyłej płaszczyźnie, na której zatrzymać się trudno. I rzeczywiście też nie myślano nawet zatrzymać się na tem. Do komisyi obrony państwowej, wbrew umowie i obowiązującej kiedyindziej praktyce, nie wybrano ani jednego członka opozycyi. Zwracałem już wtedy uwagę, że fakt ten, poniekąd zbagatelizowany przez prasę rosyjską, jest jednak najwyraźniejszem i najwybitniejszem, jakie tylko być może, v o t u m n i e u f n o ś c i względem frakcyi mniejszości, i że dlatego stanowi pewną miarę trwałej oryentacyi październikowców. Pokazuje się, że nie byłem w błędzie. Kiedy t. zw. postępowcy, frakcya prawdziwego środka, nader umiarkowana i spokojna, zapragnęła mieć swój udział w komisyi agrarnej (niektórzy posłowie przybyli do Dumy z powodu spóźnionych wyborów już po wybraniu tej komisyi), to większość odrzuciła ten wniosek, aby nie pomnażać głosów opozycyi w komisyi, która uważana jest za jedną z najważniejszych. Niedawno posłowie syberyjscy, także spóźnieni z powodu wyborów, chcieli wejść, w liczbie dwóch, do komisyi osiedleńczej, w której o Syberyi najwięcej się mówi i w której dlatego Syberya jest szczególnie zainteresowana. Lecz i tutaj październikowcy odrzucili słuszny wniosek, bo posłowie syberyjscy nie wpisali się do frakcyi większości.

Najwyraźniej jednak działają październikowcy w komisyach. Tam niema m i ę d z y n i m i a s k r a j n ą p r a w i c ą ż a d n e j l i t e r a l n i e r ó ż n i c y. W komisyi nietykalności osobistej zawotowali bez protestu wniosek posła od ludności rosyjskiej, Zamysłowskiego, o szczególnych prawach i przywilejach „ochrany“ i żandarmów, w komisyi rządowej uchwalili wyjątkowe prawa, co do sędziów pokoju na Litwie i Rusi, broniąc ich nawet silniej, niż sama prawica, w komisyi wyznaniowej wypowiadają mowy, przepojone duchem świętobliwego synodu. Trzeba przytem zaznaczyć, że nie jest to program „popierania rządu za wszelką cenę“, jak się to mniema pospolicie, bo październikowcy p o p r a w i a j ą projekty rządowe w duchu reakcyjnym, np. wspomniany wyżej wypadek w komisyi nietykalności osobistej.

I stała się rzecz, której bodaj nikt nie przewidywał.

Kiedy zainicyowano tzw. „komunikowanie się“ centrum Dumy z centrum Rady państwa, to w kołach iluzyonistów parlamentarnych wypowiadano obawy, że Rada państwa będzie niekorzystnie wpływała na Dumę, będzie pchała się ostatnia na drogę anty-reformatorską. Tymczasem najpoważniejsi członkowie Rady państwa wyrażają wprost odmienne przekonania. Jeden z nich tak do mnie powiedział:

— „Komunikowanie się“ obu centrów skończyło się, na szczęście, na śpiewach narodowych i odtańczeniu t r e p a k a (fakt autentyczny. Przyp. koresp.). Inaczej moglibyśmy być w obawie, że Duma źle oddziała na naszych kolegów, że popchnie jeszcze bardziej na prawo.

Przypominam, że taki sam pogląd wypowiedział niedawno do korespondenta „Kuryera Warszawskiego“ b. członek Rady państwa, p. Gawroński.

Więc centrum Dumy jest reakcyjniejsze od centrum Rady państwa, w którem prezyduje b. minister Iermołow, a zasiadają najreakcyjniejsi działacze państwowi rosyjscy, Neuhardt, Turau i im podobni...

Ale tego wszystkiego, co dotąd zrobiła większość dumska, nie wystarczało jeszcze rządowi. Rząd przedsięwziął teraz śmiertelną walkę z kadetami, pod którymi w tym wypadku należy rozumieć nie tyle zorganizowane stronnictwo polityczne, ile całą niezależną inteligencyę rosyjską. Walka ta nie dała dotąd wyników należycie zadawalających. Kadetów wprawdzie wyrzucono i z ziemstw i z Dumy (w I Dumie było ich 170, w II — 96, w III — 52), ale wpływy ich na opinię publiczną zmniejszyły się bodaj bardzo nieznacznie. Pokazało się zatem, że same fizyczne środki nie wystarczają. Zaczyna się więc tedy teraz kampania moralna: kwestyonowanie patryotyzmu kadetów. W tym kierunku rządowe środki, rozumie się, starczyć nie mogą, odwołano się przeto do współdziałania Dumy i tych żywiołów społecznych pozaparlamentarnych, które idą pod sztandarem prawicy i październikowców. Usuwają albo raczej wprost wyrzucają kadetów i postępowców ze szlacheckich organizacyj stanowych (Jakuszkin, Dołgorukij,

---

świtaniem prorocze czoło, wysiłkiem blade i objawieniem promienne...

O dzieci wsi i miast, i lasów i pól przemarzniętych zimową szrężogą: Nie ma dla was ciemności! Zła jej potęga bezmocna nad wami! W waszej nocy Przedświtem narodów mrok się przesila, rozwiewa, opada, kona...

— — — — — — — — — — — — —

Oto widać, jak jutrznianymi blaski świt różowi białe ściany chat, domów, pałaców. Zimowe ranki pławią je w słońcu, jasne, świeże, krzepkie, świetliste poranki śniegowemi skrami, lśniące i jędrne przymrozkiem.

Po przez szklaną gazę opadających cicho igiełek szronowych, po niebie pogodnem podnosi się słońce...

Jakaś rzeźwość źródlana w powietrzu.

Jakby nowe życie rodziło się z zimy, lekkie, przejrzyste, jakby wstawało z pól zabielonych ponową, z głębin lasów spowitych okiścią w czarodziejskie, tajemnicze puszcze, jak gdyby biło z tętniących z pod ziemi oparzelisk, obrosłych wiecznie zieloną trawą, jak gdyby płynęło od gór dalekich, od zórz widnokrężnych.

— — — — — — — — — — — — —

Południe już — jasne, mroźne, przezrocze lutowe południe.

Koronkowe puchy płoną na drzewach, tęczami skier migocą pola, powodzią barw mienią się lasy.

Ziemia lśni niby ogromny biały kościół rozpłomieniony światłami, obrzeżony nieskończonym stropem niebieskim.

I w piersiach dzieci tego kościoła ziemi i nieba, w piersiach synów i córek tych pól i lasów i gór, zdaje się wzbierać nowe, niby nieznane im wczoraj życie, oczyszczone jakieś, rozsłonecznione, wyolbrzymione, święte: moc miłości źródła, z którego się wyszło żywa moc wiary w niezwyciężoną, nadziemską jego potęgę...

— — — — — — — — — — — — —

Dzień chyli się ku wieczorowi — lekki wiatr rozwiewa jasny włos dzieci rozbawionych w śnieżki, rozślizganych po łące — zachód go złoci — mróz krasi zdrowiem policzki chłopców, maluje w róże lica dziewcząt, krew młodą wartszym przelewa strumieniem, wątłe piersi żywszym rozszerza oddechem. W siwawo-niebieskim oparze z nad rzeki pławi się wielka, okrągła, promienna tarcza słoneczna.

Ale nim za bór zapadnie, zanim łuna jego zagaśnie po polach — wpierw cytrynowo-złotą powodzią ziemię zaleje, rozzłoci ją, rozświetli, rozpłomieni od krańca do krańca.

I rozwidniają się od niej przestrzenie świata — i rozstępować zdają się jego ściany, rozszerzać się — i płonąć, gorzeć jakiemś objawieniem przepotężnej światłości — jakiemś słonecznem Świętem Nadziei, w którem podnosi się ziemia ku niebu, przybliża się, jednoczy z niem zlewa, stapia, w którem się Byt stworzenia przesila, rozstrzyga, gdzie śmierć z życiem — materya z duchem jednością się stają...

Coraz niżej kłoni się słońce, coraz jaśniej złoci świat, jakgdyby niewidzialna jakaś siła zabierała mu wszystko światło, by je wcielić w przedwieczorne Piękno ziemi.

Wązkie, podłużne, ametystowe chmury płyną po niebie obrzeżone purpurą, niby gromady ryb o pletwach różowych, delfinów rozigranych wśród morskich przeźroczy. Ciemnieją zwolna niebieskawe smugi w bróżdach zagonów, po drogach, w kolejach wyślizganych przez sanie, fioletowieją sine plamy w zagłębieniach śladów ludzkich i tropów zwierzęcych.

Chwila, a stado delfinów rozluźnia się, czarnieje, rozpływa — i znów zbija się niby w korowód ciemnych duchów pokutnych, wionących w kraj światła i Prawdy, w krainę nowego, odrodzonego żywota...

Po przez szklanną gazę opadających cicho igiełek szronowych, patrzą za słońcem przygasłe źrenice starców zgiętych w kabłąk pod pękami chróstu, który niosą z lasu.

I płomienne siłą oczy ich synów, oderwane na chwilę od szalonego tańca twardych bijaków cepowych, skaczących obłędnie po glinie klepiska.

I modre jak bławat — i ciemne jak tajemnica życia źrenice dziecinne.

I czarem swej ziemi urocze oczy kobiece, wilgotno-lśniące, jak zwierciadło wody, którą czerpią po studniach.

Za korowodem czarnych chmur, w złoto wieczoru idą spojrzenia ludzkie, więzione blaskiem, olśnione nim, przepojone, przykute do nieba.

Podparł się chłop na cepie we wrotach stodoły, dziad przysiadł w polu na wiązce chróstu, dziewczyna upuściła z brzękiem wiadro do studni.

Porzuciły dzieci śnieżki — z rozwianymi włosami w radosnym rozgwarze biegną lodem pod zorzę, ślizgają się, padają, wstają — i znowu biegną oblane łuną, co pod stopami pali im się, na twarzach gorze, skrzy się w źrenicach i głębie dusz prześwietla — i bierze je w siebie i niesie hen — w zaranie jutra, w życia młodego przestwór przeźroczo złoty, za zorzą — za słońcem...

JAN ANDRUSZEWSKI.

Kokoszkin, Rutzen i wielu innnych), wypierają ich z ziemstw, oskarżają ich nawet o „złodziejstwa“ w tych ziemstwach (co później trzeba prostować, ale... il en restera toujours quelque chose), tępią ich wszędzie, gdzie tylko cień „kadetyzmu“ może być dostrzeżony. Straszna nienawiść prowadzi tę robotę, w której październikowcy celują, w której wprost tracą przytomność, gnani ślepą żądzą wyniszczenia najoświeceńszych w Rosyi żywiołów społecznych.

Ponieważ jednak, mimo to wszystko, kadeci jeszcze żyją, więc trzeba corriger la fortune, jak mówią Francuzi, i stąd awantura z Milukowem, będąca wstępem do zażartej walki z całą opozycyą dumską, z całą liberalną myślą rosyjską, ze wszystkiem tem, co przypomina czasy „ruchu wolnościowego“, górne nadzieje i zuchwałe wzloty. Ale awantura nie udała się. Sam ks. Meszczerskij nazwał ją „dziecinnie głupią“, przyczem scharakteryzował większość dumską, jako „pozbawioną kierunku i wszelkiego talentu“. Zdaje się bowiem, że w imię patryotyzmu wielko-rosyjskiego nie da się dzisiaj w Rosyi pociągnąć większość mas, poza temi bandami, które się już zorganizowały w Związku narodu rosyjskiego i t. p. Nie da się wmówić w ogół, że kadeci nie są gorącymi patryotami, chociażby nawet temu i owemu wydała się wycieczka Milukowa do Ameryki niezbyt fortunną.

Ale awantura będzie miała jeden skutek niezawodny: z jednej strony utratę resztek nadziei w możność wytworzenia „konstytucyjnego centrum“ w Dumie, czego ogół rosyjski spodziewał się bądź co bądź do niedawna, z drugiej zaś — wepchnięcie kadetów i zbliżonych do nich frakcyj parlamentarnych na drogę taktyki wskroś i bezwzględnie opozycyjnej. Wszystko zaś sprowadzi z pewnością ten skutek, że nikt już w Rosyi nie będzie się spodziewał niczego od Dumy. Prawda, że takich iluzyonistów jest już tutaj niewielu, ale jeszcze są. Po tem, co październikowcy wyprawiają teraz w Dumie, nikt z ludzi rozsądnych i umiejących patrzeć trzeźwo na sprawy i rzeczy polityczne, nie będzie mógł powiedzieć, że trzecia Duma jest w stanie wyprowadzić Rosyę choć na jeden milimetr z otchłani nędzy, ciemnoty, pijaństwa, głodu, demoralizacyi, w jakiej się znajduje.

Gdy się obserwuje to bezmyślne deptanie w jednem miejscu wszystkich żywiołów, mających bądź moralną, bądź fizyczną siłę wpływania w jakiejkolwiek mierze na stosunki, gdy się widzi beznadziejny brak w Rosyi urzędowej i półurzędowej talentów, twórczości, wszelkiego sensu politycznego, wszelkiej uczciwości obywatelskiej, gdy się wreszcie stwierdza zupełną bezsilność tych, którzy mają przynajmniej patryotyczne aspiracye, to nie można obronić się przed najgłębszym pesymizmem. Pesymizm ten ogarnia tu też stopniowo najcierpliwsze umysły i wole. Panowanie jego zaczyna być powszechne zarówno na górze, jak w dole.

SKI.

Z Berlina.

Berlin, 12 lntego.

(Korzystamy z doświadczeń niemieckich. — „Katolicki związek ludowy“. — „Poseł do Ludu Polskiego“. — Organizacya narodowa).

(GR) W naszych kołach poselskich powstał zamiar skorzystania z doświadczeń, poczynionych przez naszych niemieckich przeciwników, aby przyspiezyć wykształcenie i uświadomienie polityczne najszerszych warstw ludu polskiego, a równocześnie uzyskać fundusze na udoskonalenie organizacyi narodowej.

Istnieje w Niemczech organizacya katolicka pod nazwą „katolickiego związku ludowego“, która w ciągu niewielu lat potrafiła zgromadzić naokoło sicbie przeszło pół miliona członków, rozpowszechniła w ciągu ostatniego roku 4,800.000 książeczek pouczających, treści politycznej i społecznej i 7 milionów egzemplarzy rozmaitych broszur, odezw i pism ulotnych, urządziła w tymże roku 2000 zebrań publicznych, zorganizowała szereg kursów społeczno-ekonomicznych, zaprowadziła kursy dla agitatorów i mowców wiecowych, utrzymywała wielkie biuro wywiadowcze i 40 biur obrony prawnej, popierała pieniężnie 17 innych takich instytucyj, założonych przez związki robotnicze, posiada piękną bibliotekę, dostępną dla każdego członka, własne sale do zebrań i t. d.

Słowem, „katolicki związek ludowy“ stanowi w ramach ogólnej organizacyi centrowej potęgę, a jego wpływy są tem większe i pewniejsze, że opierają się na uświadomieniu politycznem szerokich warstw prostego ludu i na jego świadomości, że należenie do związku zapewnia korzyści praktyczne. A swoje potężne stanowisko zdobył „katolicki związek ludowy“ bardzo prostym sposobem: przez zręczną agitacyę i rozpowszechnianie wśród ludu pożytecznego, pouczającego wydawnictwa miesięcznego, którego cena jest tak nizką, że i najbiedniejszy na jego zaprenumerowanie pozwolić sobie może. Zdobywszy półmiliona prenumeratorów, z których każdy płaci markę rocznie, związek katolicki rozporządza sumą pół miliona marek, z której po opłaceniu kosztów wydawnictwa, pozostaje paręset tysięcy rocznie na urządzanie kursów popularnych, utrzymywanie biur opieki prawnej i innych pożytecznych dla ludu instytucyj.

Tę organizacyę wzięli sobie za wzór nasi posłowie i postanowili w porozumieniu z komitetami wyborczemi i redakcyami pism, pracować w podobny jak „katolicki związek ludowy“ sposób nad wyrobieniem politycznem ludu polskiego i wytworzeniem potrzebnych dla jego rozwoju instytucyj.

Celowi temu ma służyć wydawnictwo p. t. „Poseł do Ludu Polskiego“, które będzie ukazywać się w odstępach mniejwięcej miesięcznych i zawierać pouczające artykuły i rozprawy treści politycznej, społecznej, ekonomicznej, oraz pożyteczne wskazówki wszelkiego rodzaju, a kosztuje 1 markę rocznie. O charakterze tego wydawnictwa można wyrobić sobie sąd z publikacyi objętych zeszytem pierwszym. Składają się na niego rozprawki następujące: Oświata i organizacya. Jak powstaje nowa ustawa: a) w parlamencie niemieckim, b) w sejmie pruskim. — Dla czego obecnie brak pieniędzy? — Renty weteranów wojskowych. — Podatek i cło na sól. — Nowelka p. t.: „W domu rodzinnym“.

Zysk z tego pożytecznego wydawnictwa ma być przeznaczony przedewszystkiem na utrzymanie polskiego biura prasowego w Berlinie, które — według słów inicyatorów tej akcyi — „będzie odpierało napaści gazet hakatystycznych, gromadziło materyał dla posłów i dostarczało informacyi gazetom, ażeby mogły lepiej obsłużyć czytelników“. Reszta zysku będzie przekazywana na razie komitetom wyborczym na przeprowadzenie wyborów.

To są cele najpilniejsze. Ale wydawcy nie wątpią, że wydawnictwo ich będzie rozchodziło się wśród ludu polskiego w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, tak samo, jak wydawnictwo „katolickiego związku ludowego“, i dzięki temu znajdą się fundusze na założenie innych pożytecznych instytucyi. Przy wyborach ostatnich do parlamentu niemieckiego oddano 450.000 głosów na kandydatów polskich. Zatem blizko pół miliona Polaków rozumie swój obowiązek obywatelski przy wyborach. Niechby na początek choćby tylko co dziesiąty wyborca polski zaprenumerował „Posła“, a byłoby od razu 45.000 odbiorców. W ciągu roku rozeszłoby się więc 450.000 pożytecznych książeczek, a dochód wydawnictwa wynosiłby 45.000 marek, z których, po opłaceniu kosztów druku i utrzymania biura prasowego, pozostałoby kilkanaście tysięcy na założenie biur opieki prawnej i urządzanie kursów społecznych.

Powątpiewać o powodzeniu tego przedsięwzięcia niema powodu. Co powiodło się Niemcom katolickim, to i nam powieść się powinno i powieść się może, zwłaszcza, że duszą tej akcyi jest bodaj obeznany doskonale ze wszystkiemi szczegółami wypróbowazej już organizacyi centrowej, doskonały organizator i wydawca, Adam Napieralski. Doznawszy niepowodzenia z ogłoszonym przed kilku miesiacami projektem utworzenia wielkiej organizacyi narodowej, ogarniającej wszystkie dzielnice polskie pod panowaniem pruskiem, poseł bytomski szuka innego, pośredniego sposobu zrealizowania swojego pomysłu i tym razem zapewne nie spotka się z poważną opozycyą. Rozpoczęta przy jego wybitnym współudziale akcya, może, w razie powodzenia, wydać owoce bardzo pożyteczne, przyczynić się do wykształcenia politycznego, a tem samem uświadomienia ludu, do jego ściślejszego zespolenia się w pracy narodowej i przyśpieszenia jego rozwoju społecznego. Nie budzi natomiast tych rozlicznych obaw, które wywołał projekt utworzenia centralnej organizacyi narodowej, instytucyi politycznej, która prędzej czy później musiałaby doprowadzić do zaognienia się przeciwieństw stronniczych i mogłaby stać się czynnikiem rozstroju, a nie skupienia narodowego.

Zwycięstwa niemieckiej dyplomacyi.

Nie jest przesadą powiedzieć, że Anglia śledzi tryumfy niemieckiej zabiegliwości na blizkim i środkowym Wschodzie z prawdziwem osłupieniem. Dziś już coraz częściej daje się słyszeć zdanie, że zwycięstwa niemieckiej dyplomacyi, przygotowane w każdym wypadku przez spryt, energię i polityczną bezwzględność pionierów niemieckiego handlu i przemysłu, obracają w niwecz prawie wszystko to, co w ostatnich latach zdołała sprawić zręczność króla Edwarda.

Z Teheranu przyszła doskonale sprawdzona wiadomość, że skutkiem interwencyi niemieckiego rządu ustał persko-turecki zatarg, wywołany przez najazd perskiego terytoryum przez tureckie wojska. Parlament perski wyraził z tego powodu wdzięczność niemieckiemu rządowi i równocześnie... wyznaczył niedawno założonej w Teheranie niemieckiej szkole roczną subwencyę, w wysokości 50.000 marek na lat 25. Z tego powodu pisze berliński „Tageblatt“: „Niemcy więc zapewniły sobie pewien wpływ na młode pokolenie Persów“.

Górnictwo niemieckie ubiega się teraz o niezmiernie ważną koncesyę w Palestynie, w okolicach morza Martwego. Dr. Blanckenborn, ekspert z ramienia banku niemieckiego, wyjechał już z Konstantynopola do Jerozolimy, skąd zacznie badania terenów naftowych, ciągnących się podobno szerokim pasem po wschodniej stronie Martwego morza. Znaleziona tam nafta będzie ewentualnie nieocenionym nabytkiem, już choćby tylko jako materyał opałowy dla kolei mekkańskiej.

Z tem wyraźniejszem rozgoryczeniem przyjęto w Anglii wiadomość o austryackim projekcie kolei salonickiej. „Co Austrya robi — robi pour le roi de Prusse“, pisze „Standard“. Kolej salonicka uzupełnia kolosalny plan połączenia Hamburga przez Bagdad z zatoką Perską — z Indyami. Przyjdzie czas, kiedy Niemcy zabiorą dla siebie główny handel środkowo- i południowo-azyatycki, Anglii pozostawią jego okruchy i wspomnienie. Jeżeli teraz rząd rosyjski, w zamian za koncesyę nowobazarską, domaga się koncesyi na kolej od Dunaju do Adryatyku, to można być pewnym, iż ją otrzyma. Berlińska dyplomacya (przy zapewnionej pomocy Francyi) poprze to żądanie nad Bosforem, wiedząc przecież, iż i ta linia będzie kiedyś daleko korzystniej wyzyskiwaną przez Niemcy, niż przez Rosyę.

Zniecierpliwienie Anglii uwidoczniło się kilka dni temu w naczelnym artykule dyplomatycznego „Timesa“. Komentując o mowie niemieckiego ministra marynarki w parlamencie, organ londyński zakończył tem zdaniem: „Czy Niemcy zbroją się przeciw nam, czy nie — jakiekolwiek, polityczne czy ekonomiczne są ich ambicye czy konieczności — o jednej rzeczy niech wiedzą i niech będą doskonale przekonane: Anglia nie przestanie budować po dwa, a i po trzy wojenne okręty przeciw każdemu niemieckiemu“.

Podróż amerykańskiej armady.

Wojenna flota Zjednoczonych Stanów znajdowała się przed tygodniem na wysokości Rio de Janeiro, lada dzień przepłynie cieśninę Magellana i zwróci się na północ zachód. Około połowy marca zotrze do Callao, niewiadomo, czy stamtąd zwiedzi San Francisco — wreszcie stanie przed zatoką św. Magdaleny i tam odbędzie ćwiczenia w strzelaniu, które potrwają miesiąc. Wiadomo, że składa się głównie z 16 pancerników i krążowców, czyli ze wszystkich wielkich okrętów bojowych, jakie Zjednoczone Stany dziś posiadają. Wodzem naczelnym jest admirał Evans, a koszt bezpośrednio pieniężny całej wyprawy, nie uwzględniając ogromnego zużycia się machin, obliczono minimalnie na dziesięć milionów dolarów.

Z chwilą, kiedy flota okrąży kończynę amerykańskiego dwuładu i wejdzie na ocean Spokojny, skończy się w politycznych dziejach Zjednoczonych Stanów jedna era — rozpocznie się druga: zakończy się era Zjednoczonych Stanów atlantyckich, zacznie się przejściowy czas jedno-oceanowego frontu Stanów na oceanie Spokojnym, zanim, w niedalekiej przyszłości zachodnia republika nie zaimponuje światu olbrzymią, dwufrontową morską potęgą — na Pacyfiku i na Atlantyku. Bo do tego zdąża i zdążać musi północna Ameryka, a do dopięcia celu zabrała się doprawdy w ostatniej już godzinie. Są zdania, iż się zebrała pięć lat zapóźno — że to, co dziś podejmuje, powinna była podjąć przed wojną rosyjsko-japońską...

Jedno nie ulega kwestyi: ponieważ okoliczności polityczne i ekonomiczne sprawiły, iż obecność silnej floty na Pacyfiku stała się koniecznością naglącą, skoro nie mogło być mowy o tworzeniu, jakkolwiek pośpiesznem, drugiej floty — rząd amerykański mógł z całym spokojem ogołocić cały swój front atlantycki z sił zbrojnych w panujących dziś okolicznościach i warunkach — ogołocić na pół roku... a może na czas dłuższy.

Do wojny z Hiszpanią wszystka narodowa energia Amerykanów oryentowała się ku wschodowi. Wschodnie Stany, kolebka republiki, pierwsze zakolonizowane, stanowiły jedyny — że tak powiemy kantor sfederowanych krajów, przez który przechodziły wszystkie bogactwa amerykańskiego handlu i przemysłu, do którego zgłaszał się i jeszcze się zgłasza prawie cały napływ imigracyi, około którego promieniowała wszystka kultura i społeczna Ameryki przewaga. Ta kultura i przewaga zachowała swój charakter europejski — i Europa ciążyła na politycznej szali Stanów.

Walka o niepodległość została stoczoną we wschodnich Stanach i na Atlantyku. Z wyjątkiem jednego tylko starcia z Meksykiem, Ameryka wojowała tylko z europejskiemi mocarstwami. Jej tradycyjnym wrogiem była Anglia. Dyplomacya jej nie sięgała faktycznie poza Londyn, Paryż i Madryt. Przeciw Europie sformułowała doktrynę Monroe'go; zabezpieczyła oba lądy przed polityczną ambicyą i ekonomiczną rywalizacyą ludów starego świata.

Z biegiem ostatnich lat dziesięciu zmniejszyło się stopniowo znaczenie Atlantyku w ogólnym planie amerykańskiej polityki i strategii. Znikły ostatnie niebezpieczeństwa wojennego z tej strony zatargu. Hiszpania, wypędzona z Kuby, jest bezsilną; z Francyą i Anglią wiąże się Ameryka zupełnie bezpieczną przyjaźnią, opartą na ekonomicznych porozumieniach. Od Danii usiłuje rząd waszyngtoński odkupić i prawdopodobnie kupi za jakich 6—8 milionów dolarów — duńskie Indye zachodnie, t. j. przedewszystkiem wyspę św. Tomasza, której gwałtownie potrzebuje dla urządzenia tam swej morskiej podstawy i placówki dla obrony panamskiego kanału.

Trzy główne czynniki — zniknięcie niebezpieczeństw ze strony Indyi zachodnich, doskonałe porozumienie z Anglią i doktryna Monroe'go — przyczyniły się niezmiernie do zmniejszenia politycznej i strategicznej dla Ameryki doniosłości Atlantyku. I one to umożliwiły ogołocenie z sił wojennego całego, olbrzymiego wybrzeża wschodniego.

Natomiast, w ciągu ubiegłych 10 lat, wzrosło nadmiernie polityczne i strategiczne znaczenie Pacyfiku. Od roku 1898 Ameryka rozrzuciła tam etapy — od wysp Hawajskich do Filipińskich.

Wytworzyła handel eksportowy na daleki Wschód, wartości około 150 milionów dol. rocznie. Wysadziła armię na terytoryum chińskie, została mimowoli wciągniętą w wir kwestyi daleko-wschodniej, brała udział w niesłychanie ważnych ugodach i traktatach. Więc translokacya morskich sił wojennych amerykańskich na Ocean Spokojny, wydaje się nam pierwszym objawem jasnego przez Amerykanów zrozumienia tego faktu, że zarówno polityczne, jak ekonomiczne interesy republiki — ciążąc nadmiernie i przeważnie na zachodzie — wymagają na zachodnich wodach oceanowej podstawy, czy obrony.

Ogromna część prasy amerykańskiej — zawsze

grzesząca dziecinną lekkomyślnością w dalekometowych sprawach polityki zagranicznej — a więcej jeszcze antyazyatycko usposobiona ludność amerykańskiego wybrzeża zachodniego, od Meksyku do Vancouveru, upatruje w translokacyi floty wyzwanie rzucone Japonii, a nawet spodziewa się faktycznego zatargu — gotowa jest zatarg wywołać. To nie ulega kwestyi i to stanowi w najpoważniejszej opinii tak Waszyngtonu i Nowego Jorku, jak Londynu i Tokio istotne i wielkie niebezpieczeństwo wojny. Do tego stopnia jestto prawda, że prezydent Roosevelt nie życzy sobie, ażeby armada zawinęła do San Francisco, gdzie już samo pojawienie się może dać powód do wybuchu, może wywołać, czy zachęcić do wywołania demonstracyi, krwawych rozruchów — o które tam w panujących warunkach tak łatwo! Ale zdaje się, że pominięcie przez armadę kalifornijskiego portu rozogniłoby antyazyatyzm jeszcze bardziej, a w każdym razie... zaważyłoby fatalnie na szali niedalekich wyborów.

Kwestya imigracyi Japończyków do zachodniej Ameryki stanowi wciąż bezpośredni i naczelny przedmiot waszyngtońsko-tokijskich układów. Te jednak na razie utknęły. Wszystkie dotychczasowe, obustronne ustępstwa okazały się niewystarczającemi, dalej zaś ani jedna, ani druga strona iść nie chce i prawdopodobnie nie może. Ameryka nie może otworzyć bram swych na rozścież niebezpiecznej imigracyi, nie może nie uwzględnić rozszalałej opozycyi Zachodu; Japonia, która oficyalnie wolałaby skierować swych wychodźców do Korei i Mandżuryi, nie może i nie chce dopuścić, aby ją Ameryka traktowała jako państwo barbarzyńskie, którego poddani mogą być uważani za paryasów. Japonia nie daje swym wychodźcom paszportów do Ameryki — daje je do Kanady, Vancouveru, do wysp Hawajskich... z tych to krajów płynie ciągła fala Japończyków do Stanów zachodnich.

Powtarzamy więc, że przybycie amerykańskiej armady na północny Pacyfik grozi realnem, bezpośredniem niebezpieczeństwem. Jeżeli to da się zażegnać — natąpi dla Ameryki okres wytężonych zabiegów około zbudowania dwufrontowej potęgi morskiej. Dziś już słynny kapitan Mahan powtarza przy każdej sposobności, że Ameryka, a nie Niemcy, musi stać się drugiem mocarstwem morskiem w świecie. Wody świata mają być anglosaskie...

E. S. N.

Dr. Battaglia i dr. German przed wyborcami.

Pod przewodnictwem rejenta Witosławskiego odbyło się wczoraj o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa politechnicznego zgromadzenie wyborców w sprawie wyborów do Sejmu, zwołane przez komitet wyborczy stronnictwa demokratyczno narodowego.

Przed gronem poważnych obywateli ze wszystkich sfer stanęli i wypowiedzieli swe „credo“ kandydowani przez stronnictwo demokratyczno-narodowe na posłów ze Lwowa, posłowie do Rady państwa, dr. Roger br. Battaglia i radca dr. Ludomił German.

Pierwszy zabrał głos p. Battaglia, w obszernem, prawie dwugodzinnem przemówieniu przedstawił zadania przyszłej reprezentacyi kraju, a następnie scharakteryzował obecną sytuacyę przedwyborczą.

Za główne zadania przyszłego Sejmu uważa mowca rozszerzenie autonomii politycznej kraju i wzmocnienie jej przez zdemokratyzowanie Sejmu. Musi być rozszerzona ustawodawcza kompetencya sejmu i musi Sejm uzyskać wpływ odpowiedni na władze wykonawcze. Powszechnem oddawna jest żądaniem społeczeństwa naszego, aby namiestnik był odpowiedzialny przed sejmem. O ziszczenie tego żądania powinien się obecnie Sejm stanowczo dopomnieć. Stronnictwa konserwatywne domagają się zniesienia dualizmu władz administracyjnych, póki jednak namiestnik nie jest przed Sejmem odpowiedzialny, zniesienie dualizmu władz państwowych i autonomicznych, wyszłoby na korzyść tylko centralizmu. Należy też domagać się zmiany w dotychczasowych przepisach o sankcyonowaniu ustaw krajowych, jak również zwoływania Sejmu na czas potrzebny do wypełnienia tak ważnych jego zadań.

Dziś zwołuje się go rzadko i na czas krótki. Sejm schodzi na drugorzędną instytucyę, tolerowaną tylko przez rząd. Rezolucye sejmowe idą do kosza w ministerstwach, uchwalone przez Sejm ustawy czekają całe lata na sankcyę, bywają po dwa, trzy razy odsyłane. Sankcye ustaw sejmowych następują dopiero pod silnym naciskiem Koła.

Rozszerzenie autonomii finansowej, która musi się łączyć z autonomią polityczną, musi być zarówno formalne jak materyalne; formalne, aby nie trzeba było sankcyi przy uchwałach dodatków do podatków; materyalne, aby do istniejących źródeł dochodu dostał Sejm nowe. Rozwiązanie leży w przekazaniu krajowi pewnych podatków realnych. Uzyskanie tego bardzo trudne, ale dążyć należy do zrealizowania tego postulatu, dochody bowiem kraju nie będą mogły sprostać normalnemu wzrostowi wydatków.

Drugim sposobem załatwienia tego postulatu byłoby umożliwienie krajowi stworzenia pewnych monopolów, a my mamy nawet specyalny powód dążyć do tego. Mamy bowiem kwestyę piekącą, a mianowicie kwestyę naftową. Dzisiejsza produkcya na sumę biorąc, jest bierna. Przez zmonopolizowanie sprzedaży i produkcyi w tej gałęzi przemysłu uzyskanoby nietylko jej sanacyę, ale także i pewien dochód dla kraju. Domagać się dalej należy oddania Domen państwowych i salin na własność lub przynajmniej w zarząd lub dzierżawę kraju, co zresztą jest naszem prawem historycznem.

Nie będzie wszakże nasza autonomia silną, gdy nie wzmocnimy jednocześnie materyalnych i moralnych sił naszego narodu.

W naszem gospodarstwie społecznem spostrzegamy ten sam moment, co w gospodarstwie krajowem, że siła finansowa nie może sprostać potrzebom rosnącym w miarę wzrostu ludności i kultury. Przyczyna tego leży przedewszystkiem w braku przemysłu. Miasta są słabe, po wsiach zaś panuje przeludnienie. Należy niewątpliwie starać się o podniesienie wytwórczości gospodarstw rolnych, bardzo a bardzo u nas zaniedbanych. Lecz w żadnym razie rola sama nas nie wyżywi. Idea uprzemysłowienia kraju przeniknęła już prawie całe społeczeństwo, lecz „opieka“ kraju była nieszczera i na każdym kroku przemysł spotyka się z niechęcią rządzących w kraju sfer konserwatywnych.

Motywem tej niechęci, choć głośno go nie wypowiadają, to obawa, że przemysł znaczny procent ludności odciągnie od pracy na roli, że wpłynie na podniesienie cen robocizny, a wreszcie, że... zmusi do racyonalnej gospodarki. O ile zaś ta akcya popierania przemysłu przez kraj jest prowadzona, to odbywa się ona w sposób niesłychanie biurokratyczny, który wartość jej czyni często zupełnie iluzoryczną. Ten biurokratyzm zresztą, z którym Wydział krajowy przeszedł wszystkie rządowe instytucye, ma zastosowanie i w innych gałęziach gospodarki Wydziału. Co do uprzemysłowienia kraju, trzeba iść w kierunku rozwoju fabryk, a równocześnie i w kierunku rozwoju rękodzieła, gdyż jedna akcya, zwłaszcza u nas, drugiej nie wyklucza. Działalność Wydziału krajowego i pod tym względem była złą, że szła tylko w kierunku popierania wielkiego przemysłu.

W podniesieniu sił ekonomicznych bardzo ważną rolę odgrywa polityka komunikacyjna. Na punkcie dróg zrobiono u nas w istocie dużo, na punkcie jednak budowy kolei lokalnych prowadził Wydział krajowy politykę małoduszną, licząc się wyłącznie z kwestyą rentowności, prócz tego zaś nieraz wagą wpływów osobistych W tym kierunku należy dążyć stanowczo do zmiany.

Wydobywanie sił społecznych uskutecznić się da przez podniesienie najszerszych warstw na wyższe poziomy życia społecznego. Że tak jest, wykazała reforma wyborcza do parlamentu i konsekwencyę z tego wyciągnąć należy i na polu polityki sejmowej, przeprowadzając jak najrychlej reformę sejmowej ordynacyi wyborczej na tych samych zasadach, na jakich oparto ordynacyę wyborczą do parlamentu, pr[illegible]n jednak zabezpieczyć należy nasze interesy narodo[illegible] zapewnić odpowiednią własną reprezentacyę półtora milionowej ludności polskiej ludności we wschodniej części kraju, do czego środkiem najlepszym byłoby wprowadzenie katastru narodowego.

Zdemokratyzowanie ordynacyi sejmowej, skieruje całą politykę Sejmu na nowe tory, istotnej o warstwy ludowe pieczy. Sejm coś nie coś czynił jeszcze dla włościan. Zaniedbywał on jednak zupełnie warstwy robotnicze. A przecież z autonomicznego już choćby stanowiska, nie powinien on pozostawiać troski o polepszenie bytu robotników całkowicie centralnemu rządowi.

Obok przyciągnięcia szerokich warstw na wyższy poziom życia społecznego, do życia tego wprowadzona być powinna także i ta warstwa, która w nim dotychczas nie brała udziału — kobiety.

Jest to kwestya nietylko sprawiedliwości, ale i kwestya interesu narodowego, takie bowiem podwojenie liczby obywateli jest zarazem wzmocnieniem sił narodowych.

Co do kwestyi żydowskiej, stronnictwo D. N. stoi na stanowisku zupełnego równouprawnienia, specyalnie zaś nie robi żadnej różnicy pomiędzy żydami Polakami, a Polakami pochodzenia aryjskiego, ruch jednak separatystyczny, dążący do rozbicia społeczeństwa zwalczać należy — zdaniem mowcy — z całą siłą.

Zadaniem posłów stronnictwa dem.-nar. będzie dalej wywrzeć wpływ na funkcyonowanie aparatu autonomicznego. Biurokracya, to zły duch, który idzie od rządów konserwatywnych. Pogarda kastowa szlachty dla inteligencyi miejskiej była powodem wytworzenia się tej bagiennej atmosfery, zaraza rozszerzała się, powodując izolowanie poszczególnych grup. Wytworzenie tych dążności rozbieżnych to najważniejszy zarzut, jaki uczynić należy konserwatystom. Wiązanie społeczeństwa w harmonijną jedność, wprowadzenia w administracyę obywatelskiego ducha, życia, inicyatawy, to jedno z najważniejszych zadań.

Wreszcie scharakteryzował kandydat sytuacyę wyborczą i stanowisko stronnictw. Przeciwko narodowej demokracyi, która zwyciężyła przy wyborach do parlamentu, podjęła obecnie walkę koalicya, której przewodzą konserwatyści. Że konserwatyści, którzy tracą pozycye, przed żadnym aliansem się nie cofają — jest to zrozumiałe, ale dziwnem jest połączenie się z nimi stronnictwa ludowego, które wprawdzie było i jest stanowem, kastowem, ale w programie miało demokratyczne hasła. Wina tego sojuszu spada na kierowników stronnictwa, którzy idą obecnie na tle osobistych ambicyj i osobistych animozyj. Obok nich idzie centrum katolickie, stronnictwo niepotrzebne zupełnie w kraju nawskroś katolickim. Koalicya ta ma za sobą czynnik bardzo silny — rząd, który z całą siłą zwraca się przeciw demokracyi narodowej.

Wspomniawszy o „Unii“, stosunku do niej demokracyi narod., scharakteryzował dr. Battaglia sposób walki toczonej przeciw obecnej większości koła. W metodzie tej walki jest więcej perfidyi i złośliwości, niż we wszystkich walkach ery autonomicznej. Gdy demokracya zaznacza, że stoi na stanowisku wolności narodu, denuncyuje się ją przed rządem wiedeń. i koroną, że jest czynnikiem niebezpiecznym i wrogim dla państwa; gdy zaś liczy się z koniecznościami prawno-państwowych wa-

Z teatru.

(„Jej siostra“, komedya w trzech aktach Tristana Bernarda.)

Gdyby Tristan Bernard był jako baron de Nevillet, — gdyby publiczność była jak Roksana, rzekłaby po pierwszym zaraz akcie publiczność do Tristana Bernarda: „maślankę waść podajesz, ja chciałem śmietany...“ A cóż ma robić nieszczęsny Tristan ponad to, że desperacko patrzy jak w Isoldę we własny rękaw, czy też z niego czego więcej nie wytrzęsie. Wcale pozatem miły człowiek jest ten autor; ma uśmiech samego Sardou, nie gada nieprzyzwoitości, jest bardzo skromny i nie lubi się chwalić dowcipem, jest zdaje się, także bardzo sprytny, ale tak, że potrafi to ukryć i dlatego ma taki wyraz, jakby mu się inteligencya jąkała. Może dlatego komedya jego nie może po scenie włóczyć nogami, łazi jak ktoś, co się nie wyspał i gada coś pod nosem. To jest taka staruszkowata komedya, w której obok wszystkich możliwych starych gratów komedyowych, jeden jest tylko nowy — automobil, chytry automobil, jedyna przez dwa akty nadzieja widzów, którym na pociechę zostaje z tych nadzieji smętna woń benzyny, co przypomina Kraatza i Walewskiego z „zażartym automobilistą“, albo bal praczek.

Zresztą może ze względu na minorowy nastrój teatru komedya Bernarda działała tak niezachęcająco. Teatr teraz jest tragiczny; połowa teatralnej publiczności obracała z grobową miną na „Złocie Renu“ kartki partytury, zawsze wprawdzie o dziesięć w tył lub w przód od tej, na którą patrzył kapelmistrz; więc po co taki Tristan pcha palce między drzwi i włazi nie w porę.

Pozatem w każdym domu żałoba, gdyż wszędzie deklamują z powodu zamieci: „Tato nie wraca...“ — i po cóż tu Tristana i „jego siostry“? Swoją drogą i teatr tego nie wie; każdy autor dramatyczny przychodzi teraz na lwowską scenę jak na „five o cloock“, powie niemądry dowcip, weźmie tantyemę i idzie do dyabła, dlatego, bo jeszcze dobrze nie usiadł, a już lezie drugi, i trzecie i dziesiąty, tak, że komisya teatralna już się nie może dobrze w tem wszystkiem połapać i zaczyna już stenografować tytuły sztuk, które teatr sypie zgoła nieprzyzwoicie, jak z dziurawego worka. Jeszcze nieboszczyk autor poprawia się w trumnie, a już robią reklamę nowemu kandydatowi z rozprutym na plecach jak u Fiszera w sztuce Kaweckiego, frakiem do trumny. Takiego nie ma czasu reżyser na śmierć przygotować po chrześcijańsku.

Ten sposób epidemicznego traktowania sprawy wcale dobrego nastroju sztuce nie robi. Jeszcze „Pan Adam“ — świeć Panie nad jego nieszczęsną duszą — błąkał się po świecie, a już Bernstein wrzeszczał czerwonym afiszem, że ma do pokazania kradnącą znakomicie niewiastę, a zanim „Złodziejowi“ udało się jako tako uregulować ze sceną swoje sprawy, licho nadnioslo „Jej siostrę“, która najmniej, swoją drogą, temu winna, że za cztery dni znowu premiera. Premiery w lwowskim teatrze podkopują sobie wzajemnie kredyt i kopią pod sobą dołki, co powoduje śmiertelne łamanie rąk i nóg i podrygiwanie niepoważne repertuaru, który zaczynał mieć minę doprawdy, że sympatyczną.

Zrobiłem tę uwagę trochę dla ulżenia komisyi teatralnej, a trochę z powodu smętku duszy, którą mi przygniótł nielitościwie autor „Jej siostry“.

Sztuka bowiem Tristana Bernarda jest z lekka smutna; to nie jest tragiczny smutek, ale smutek influency, i nie jest to smutek beznadziejny, albowiem spodziewać się można jeszcze, że w każdym następnym akcie uśmiechniętej komedyi coś bardziej jeszcze wstanie przygniatającego; albowiem u takich bezkrwistych pisarzy — niema tego złego, co by na gorsze nie wyszło.

Komedya Bernarda jest mile uśmiechnięta; tak się, swoją drogą, uśmiecha jak bezzębna matrona, która sobie przypomniała stary dowcip, który ongi był dowcipem a dziś jest dewizą firmową pogrzebowego towarzystwa. Bernard robił wedle starych wzorów i skopiował „poczciwą“ komedyę razem z jej pogodnym uśmiechem i wybitnemi zdolnościami do swatania w scenie końcowej aktu ostatniego. Każda poczciwość jest jednak wielce ociężała i zazwyczaj nie pomysłowa, tak właśnie jak w komedyi wczorajszej przez akty dwa, które takie są poczciwe, takie kochane, że, aby nie tracić tego wrażenia, należy usnąć zaraz na fotelu; niech się w śnie przywidzi ten lekarz szlachetny i ta panienka biała z komedyi, potem ta druga, czerwona, której anielska naiwność dostała od Boga męża w nagrodę. — Ja na ten temat najlepiej śpię, — rzekłby Nos. A przecież to historya dla serc czułych wzruszająca! Dwie pary skojarzyły się na poczekaniu, o czem będą rozpowiadały wszystkie panienki na wszystkich herbatkach, które zmięszane są ze łzami, zamiast cytryny, bowiem takich komedyi już nie piszą i nie ma dobrych przykładów dla ludzi młodych.

Akt trzeci komedyi Bernarda przetarł wreszcie zaspane oczy, kiwnął palcem na Nowackiego i obaj zaczęli zdobywać dla sztuki sympatyę; akt trzeci jest dowcipny i zanim się te małżeństwa zaczną błogosławić

runków w jakich żyjemy, to wołają, że demokracya idzie do Kanossy.

Źródło tej kampanii, jej motywy psychologiczne, to u konserwatystów świadomość, że tracą władzę i to na rzecz demokracyi, u tych co pod marką demokratów są niczem innem jak stołownikami konserwatystów zrozumienie, że prawdziwa demokracya nie będzie ich faworyzowała, u ludowców zaś fakt, że demokracya narodowa jest stronnictwem ogólnem, a oni klasowem; wreszcie kłuje wszystkich w oczy silna organizacya demokracyi narodowej.

„Lecz — kończył mowca — nie wątpię, że nasza czystość ideowa musi zwyciężyć, że w społeczeństwie tak biednem stanowczo idea łącząca musi zwyciężyć, jasnem stać się musi, że wszelka walka musi jeszcze osłabiać. Ten argument tak ważny, tak silny, że lud go rozumieć zaczyna. Jeżeli nie przy tych wyborach, to w przyszłości nasza idea musi zwyciężyć“.

Następny mowca dr. German stwierdzając, że należąc do tegosamego co dr. Battaglia stronnictwa i kandydując na tensam program, zgadza się z wywodami przedmowcy i uznaje również za najpilniejszą sprawę — sprawę reformy sejmowej.

Mniejsza o to jaka będzie większość, jak liczną opozycya — kwestya kilku mandatów nie odgrywa żadnej roli, bo sama idea tak silna, że musi zwyciężyć. Niewątpliwie reforma wyborcza do parlamentu obudziła w narodzie zaufanie we własne siły, przyczyniła się do zdemokratyzowania społeczeństwa, a co więcej do zdemokratyzowania sposobu myślenia — dowodem tego fakt, a gdy lewica pierwszy raz przyszła z projektem reformy ordynacyi sejmowej, żądała tylko rozszerzenia w pewnym zakresie kuryi ogólnej, to obecnie w ostatniej odezwie „Unii“ domaga się reformy opartej na tychsamych podstawach co ordynacya wyborcza do parlamentu. W tym kierunku iść powinna i w tym kierunku będzie szła demokracya i przodująca jej demokracya narodowa i chociażby w pierwszem i drugiem głosowaniu projekt upadł, to zwyciężyć musi, opór musi upaść, bo pozbawiony jest podstawy.

Mowca poprzedni omówił szczegółowo wszystko prawie, co było do omówienia. Pozostał tylko jeden zakres działania Sejmu, zakres wielki, ideowo najważniejszy — działanie na polu szkolnictwa.

Nie można zaprzeczyć, że na tem polu w dobie autonomicznej zrobiono wiele, ale z drugiej strony stwierdzić trzeba, że nie zrobiono wszystkiego co należało i można było zrobić, zwłaszcza u nas, aby zyskać miliony narodu zapatrujące się apatycznie na sprawę interesów narodowych, zyskać takie koła, aby stanowiły punkt oparcia.

Cenne są usiłowania oparcia sił narodu na silnej materyalnej podstawie, ale stać się to nie może bez obudzenia sił intellektualnych i zaufania we własne siły. Toteż u nas rozwój ekonomiczny n. p. w Łodzi i t. d. stał się przedmiotem eksploatacyi obcego kapitału. Aby nie być tylko robotnikiem u kogoś, trzeba obudzenia przedsiębiorczości, trzeba pobudzić do pracy o własnych siłach, obudzić ideę samopomocy, czego nam brakowało i brakuje. Jeżeli się rzuca hasło unarodowienia szkoły, to pragnie mowca, aby budziło ono samodzielność i poszanowanie pracy — a tego nie umieliśmy nigdy i nie umiemy, bo pomimo, że ginie szlachetczyzna, to przejęła ona swemi zasadami inteligencyę, a nawet lud wiejski.

Że szkoła nie spełnia należycie swego zadania winien temu system obcy. Kiedy przerabiano szkolnictwo galicyjskie, szukano wzorów, gdzie szkolnictwo wysoko stoi, w Belgii, Bawaryi. Przyjęto system, ale ducha nie. Były reformy. Przetłumaczono szkoły na biurokratyczny austryacki wzór i tak wżyliśmy się w te plany szkolne, w te kratki, że pomyśleć nam trudno, że mogłoby być inaczej. Jeżeli chodzi o reformę, to nie o to, aby dodać kilka godzin nauki, aby to umysłem ogarnąć, ale o to, aby ze szkoły wynoszono zdolność prostego, jasnego myślenia, aby nauczono się tam samoistnie pat.

Omówiwszy dalej konieczność pilnego przestrzegania zasady autonomicznej w polityce szkolnej Sejmu, przeciwko czemu grzeszono nieraz, oraz wskazawszy na braki obecnej naszej t. zw. autonomii szkolnej, mowca wskazuje jako naczelny cel dążeń naszych na polu szkolnictwa — unarodowienie szkoły.

Pojmuje się to unarodowienie zwykle dość zewnętrznie, chce się objawów uczucia, z drugiej zaś znowu strony sądzę, że to, iż nauczycielami są Polacy i wykład odbywa się po polsku, rozwiązuje już kwestyę jej unarodowienia. Lecz i to nie załatwia kwestyi, bo chodzi o to, czy w tej szkole był duch polski, a dziś znajdują się wprawdzie nauczyciele, którzy duch ten dają, ale jakby ukradkiem, bo tego niema w programie.

Takiej ideowej dyskusyi pragnąłby mowca w Sejmie, pragnąłby, aby wzmożone uczucie demokratyczne i narodowe i ta narodowa samowiedza objawiła się śmiałością słowa i tą odwagą wystąpienia wobec centralnego rządu, czego nie miał Sejm nasz konserwatywny.

Mowę obu kandydatów przerywano kilkakrotnie hucznymi oklaskami.

Po otwarciu dyskusyi zabrał głos prof. dr. Grabski, aby wskazać na doniosłość chwili i obecnych wyborów, które zadecydują o przyszłości kraju na długie lata.

Następnie p. Weinold, robotnik, podkreślił w swem przemówieniu, że tylko wspólną pracą zdołamy dojść do celu, i że tylko stronnictwo, które gromadzi pod swym sztandarem wszystkie warstwy, zdoła zdobyć to, czego pragniemy wszyscy — wolność i niepodległość. Mowca interpelował posłów o sprawę ubezpieczenia robotniczego.

Panna Ancówna zapytywała następnie, jakie maximum i jakie minimum praw przyznać chcą kandydaci kobietom.

Na interpelacye te odpowiadali obaj kandydaci. Zabrał w tej sprawie głos również prof. dr. Pawlikowski, który wyjaśniał stanowisko stronnictwa demokratyczno-narodowego w kwestyi kobiecej. W projekcie swym reformy wyborczej chciało stronnictwo zabezpieczyć prawa kobiet w kuryi z tytułu inteligencyi i najwyższego opodatkowania. Obecnie projekt ten stronnictwa nie obowiązuje. Możliwem jest, że wystąpi ono z innym projektem, na innych podstawach oprze projekt reformy, w każdym zaś razie, gdyby nawet pozostała tasama zasada, to będzie się starać zabezpieczyć kobietom samoistnie pracującym, tudzież posiadającym census inteligencyi, prawa wyborcze w kuryi powszechnej. Ze względów sprawiedliwości i ze względów narodowych, stronnictwo sprawą kobiecą się zajmuje i dążyć będzie do bardzo znacznego rozszerzenia praw kobiet, ale do powszechnego, nie. Stronnictwo nie jest stronnictwem demagogicznem i nie będzie obiecywać tego, czego dać niema zamiaru, ale to, co obiecuje, w miarę swej możności, z pewnością spełni.

Wreszcie dr. Kulikowski scharakteryzowawszy w krótkiem przemówieniu sytuacyę, przedstawił następującą rezolucyę:

„1. Zebrani na wiecu wyborcy uchwalają, że kandydaci mają dążyć do rozszerzenia autonomii krajowej — finansowej i administracyjnej,

„4. do reformy wyborczej, któraby, zabezpieczając skutecznie nasz interes narodowy, oparła ordynacyę wyborczą do Sejmu na zasadach powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania i rozszerzyła znacznie prawo wyborcze kobiet,

„3. uchwalają zawiązanie lokalnego komitetu wyborczego do przeprowadzenia wyboru do Sejmu 4 kandydatów naszego stronnictwa: dra Stanisława Głąbińskiego, dra Ludomiła Germana, dra Rogera Battaglii i dra Ernesta Adama“.

Przedstawione rezolucye przyjęło zgromadzenie jednomyślnie.

MIGAWKI.

Z TYGODNIA.

Sprawa jakiejś nieszczęśliwej budowy kolei nowobazarskiej długo i szeroko opisywana obecnie w dziennikach, sprawia, że dzienniki od tygodnia są absolutnie nieczytelne. Jesteśmy wprawdzie przyzwyczajeni czytać co kilka dni o kolejach, ale o kolejach już wybudowanych i wykończonych, a więc zdolnych już do wykolejenia, przejechania, karambolów i innych kolejowych codzienności. Wtedy czyta się o nich z przyjemnością i zaciekawieniem, oblicza się, ile osób zginęło a ile powinno było zginąć, ile zarobią na skarbie kolejowym ci, którzy wyszli zdrowo, a tylko bez jakiejś nogi lub głowy i kto z personalu kolejowego winien jest temu, że pan minister kolei jest bardzo oszczędny. Nic więc dziwnego, że nikogo nie zajmuje zamierzona budowa jakiegoś toru kolejowego, na którym dopiero kiedyś później może rozgrywać się będą zajmujące wypadki.

Na szczęście same nieba zesłały bardziej interesujący temat, aby trochę ożywić monotonne dzienniki i w miejsce dotychczasowej wody, zapełniły szpalty dzienników śniegiem, który jest wprawdzie także wodą, ale już przynajmniej w odmiennej formie. Radość była niesłychana, a śnieg rano go z ulic, z d wet urządzano osobn bo w samym Lwowie ła się bardzo dobrze, w śnieg jeszcze na dw nych dziennikach od kil dów śniegu, który całkie prawa była, jak mówi a tonną i usypiającą“, ale z jak pełen grozy opis jej p tania występuje człowieko aż zasypia i ma straszne s

Zdawało się też w pi dnia, że śnieg już w tym i zasypie cały świat, który p cyę lodów śmietankowych i z bogów. Tymczasem na sz wydrukował gorący artykuł pr mu natręctwo i przypominając, nie było takiej śnieżycy. Wo padać.

Świat przeto potoczył się gą, wstrzymane tramwaje puszcz przez kilka dni stojące koleje wykolejeń, odkryto znowu spisek no się do kilku próżnych kas, o króla Alfonsa i zwołano kilka zg czych na znak, że przecież my a nie o końcu świata.

Także z przyjemnością stwier tychczasowa apatya przedwyborcz żywszemu zainteresowaniu, a nawe rów do Sejmu polała się w tym ty czyznę. Ludzkość po panicznym str wróciła powoli na drogę postępu wskazówek i rozporządzeń c. k. nam władz kompetentnych, a nawet na d wesołości, bo podjęto na nowo kamp i zapowiedziano tyle balów, redut, wie ków i herbatek, że wszystkie bez wyją nawet podagryczne, będą musiały pra czoła.

MAŁY FEJLETON.

Księżycowa noc w zi

Sen mi się przyśnił w jakiejś dziwnej
Dokąd zawiodła mnie podróż podnie
Pójdź! usiądziemy w tej modrej kom
W którą przez okna zagląda noc sreb

Księżycowego promienie ogrodu
Nad sennym dachem mimo harfy wiszą
Niebo przejrzyste jak kopuła z lodu
Jest nam osłoną i światłem i ciszą.

Pragniesz się modlić? O, te biedne słow
Modlitwą naszą ta tęsknota była,
Co jeszcze dotąd błąka się echowa
Tam, gdzie śni szczęścia naszego mogiła.

Dziś wyzwolonym ze złych mocy sideł
Potrzeba tylko pełni zamyślenia,
I tych rozpiętych księżycowych skrzydeł
I tej rozświetli śnieżnego milczenia.

Słyszysz, jak harfy ponad nami dźwięczą,
Choć nie trącają ich dłonie niczyje?
To anioł wspomnień gra nam baśń młodzieńcz
To miłość nasza jak ptak w struny bije.

Chcieliśmy kiedyś z kwiatami młodymi
Upić się słońca płomiennym napojem —
Wszystko dziś wskrzesło, co było na ziemi
Tęsknotą twoją i natchnieniem moiem...

Jeno odjęta jest tu moc trująca
Rozkoszy naszej, co na popiół pali,
Bośmy z padołów upalnego słońca
Tylko swe dusze na bezmiar zabrali.

Dom nasz na falach nieznajomej rzeki
W miesięcznej pełni płynie majestacie...

— — — — — — — — —

Niechajże zemną zostanie przez wieki
Ów sen, przyśniony w jakiejś dziwnej chacie...

ARTUR ĆWIKOWSKI.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

nawzajem, bardzo zajmujący na farsowy sposób, czego dwom aktom pierwszym brakowało; Bernard jest zdolnym humorystą, więc nieszczęście jest z takim, kiedy się załzawi, przyłożywszy do oczu cebulę i komedyową receptę, zamiast, jak to takiemu przystało, odrazu, bez udawania skoczyć w farsę, jak w studnię. Ten automobil, rzewnie beczący za sceną, męczył się biedak tak samo jak i autor, który chciał mieć mieć poważną minę, na co go nie stać, bo pisał dotąd wesołe rzeczy, w których więcej było wesołości niż rozumu, ale rzeczy, które bawiły.

Dwie figury są w tej siostrzanej komedyi, bardzo dobrze zrobione; jedną jest takie „aktualne“ indywiduum od balonów do sterowania, doskonałe w scenie finansowych transakcyi, a drugą jest w istocie wyborna ciotka czy coś takiego, taka, która wszystko wie i wszystko przewidziała. Obie figury doskonale były przedstawione. Gostyńska promieniała wesołością i robiła świetnie hałas dla nadania sobie powagi, p. Dobrzański zaś, z którego każdej dotąd roli byli wszyscy zadowoleni, znów ogromnie sympatycznie wczoraj się przedstawił. P. Dobrzański ma w głosie i twarzy dużo komizmu, pozatem ma zawsze dobry pomysł w charakteryzacyi i sposobie gry.

Sztuka była grana dobrze; trzeci akt tak dobrze, że się teatr zdołał nietylko zbudzić, ale oklaskiwano humor p. Nowackiego przy otwartej scenie. Nowacki grał z doskonałą werwą, ale dopiero po zdjęciu ze siebie... fraka; humor tego artysty nie lubi być opięty. Nadzwyczajnie sympatycznie grała „jej siostrę“ pna Jankowska; żywy temperament był koniecznie roli potrzebny i taka swoboda, jaką ma pna Jankowska; oboje dobrali się z p. Nowackim znakomicie, niechże im w scenicznem małżeństwie Bóg błogosławi, jak i obojgu Kwiatkiewiczom za dobre rólki i pani Ogińskiej, która miała bardzo dobre sceny w pierwszym akcie. Niechże jednak nie błogosławi całemu towarzystwu z początku aktu drugiego, albowiem takie było wesołe — jak przewlekłe okostne zapalenie.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Dentys...
Plomby złoteri porcel...
333
Nowo otwarty
Pensyonat
Lwów Kopla
Eleganckie pokoje z całem...
czne. Kuchnia wykwintna...
sto dla dochodzących.
Najpięky...
tabli...
dla P. T. Adwok...
Ze...
...RTO...
...CFIX.
...ynna NOWOŚĆ!
ŻELAZISTA
...ganicznie z żelazem), poleca...
...ałaszcza
na blednicę 54
...elu lekarzy
...apetyt i wzmacnia nerwy.
...aptek...ch i drogueryach.
...skórnych i wenerycznych
Blu...enfeld
...rmatolog. w Uniwersyt... ...cie wrocław-
...podróży naukowej i ordy...
...lica Kopernika l. 28,
...dz. 3—5 popołudniu.
...D DENTYSTYCZNY
...a REICHENSTEINA
...1 od 3—6 przy ul. Akademickiej 18.
...Zygmunt Ashkenazy
...yjmuje w chorobach kobiecych, jakoteż
...Mikołaja 11, (w lecie w Krynicy). 1802
...z Dr. Krzyszkowski
...robach wenerycznych i skórnych od 2—4
...(nad kaw. Schnejdra) wchód Krzywa 12.
180
...sta chorób skórnych i wenerycznych
...r. Leon RAPP 1532
...ecnie Podlewskiego 6 (r...g. pl. Smolki).
...chorób i operator Dr. Zawadil
...ecnie mieszka ul. św. ...kołaja 3. 800
...rafowanie w nocy za pomocą spe-
...cyalnych lamp
...w elektrycznych. N. Lis...a Akademicka 18,
...c. k. nadworny foto...graf. 791
Dr. K. Pod...lewski 12585
...cyalista chorób skórn...ch i wenerycznych
...uje dla kobiet i mężczyz...n od 11—12 i od 3—5.
...kademicka l. 1, telefon nr. 1120.
...zaszczyt zawiadom...ić P. T. klientelę, że
...dniem 1-go lutego b... r. przenoszę moją pra-
..., znacznie powiększaj... c. — Otwieram równocześnie
...systematyczną szkołę kroju i szycia wedle najśwież-
...wymagań mody, syst...emem francuskim i angielskim.
...jąc się nadal łaskawy...m względom P. T. Klienteli
Michalina K...ozłowska, Chorążczyzna 6
(róg Akademickiej).
„The Gresham"
...towarzystwo ubezpieczeń na życie
w Londynie.
zostaje ...od kontrolą austr. i angielsk. rządu.
Fundusz ...gwarancyjny dla ubezpieczonych
w Austr...yi przez c. k. Rząd uznany wynosi
...ko...r. 34,620.913
...e taryfy w rozm...aitych kombinacyach i prospekta wy-
...sy...ła darmo i opłatnie 1412
...eralna Agency...dla wschodniej Galicyi, Lwów,
Kopernika 21.
...oby mające r...ległe stosunki towarzystkie mogą jako
...izytorowie być ...atychmiast przyjęci za stałą płacą i prow.
...Karna...wał kwiatowy
...u F...öflingera!
Każda...Pani kupująca najmniejszą ilość
...ukierków...lub herbatników otrzyma bezpła-
...nie jako...premię karnawałową bukiecik z ży-
...ych kw...atów. 973
...Tylko przy ul. Teatralnej 8
(koło kościoła OO. Jezuitów).
...acy Sandauer
...uska 16. 1743
...tuczne, korony, mostki
...TWINKA
...nowskiego 14 a,
...utrzymaniem. Światło elektry-
Ceny przystępne. Obiady na mia-
Opieka dla panienek. 1772
...iejsze i gustowne
...ce i stampilie
...atów, lekarzy, notaryuszów itp. wykonuje najtaniej
...kład LEONA APPLA
...ż Hausmanna (wejście od hotelu Imperial).
Odszczególniony na wielu wystawach. 1420
...W...
...e dla prawników. Kursy przygotowawcze do
...gzaminu i rygorozum sądowego; przygotowuję
...jedyńczo. Zgłosz. „D. R." do Admin. Słowa.
1886
ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI
...akierki Kuglera w BUDAPESZCIE są do na-
bycia u wyłącznego zastępcy
LEONA PROPSTA
...woce kandyzowane Fabrique de Fruits Confits Honoré
Jourdan Goritz-Görz.
w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewi-
cza 2, obok hotelu Georgea. 9923
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą.
Złoży większą kaucyę
Mężczyzna w sile wieku, inteligentny i dobrze się prezentujący, z zawodu technik, przy objęciu posady kierownika generalnego inkasenta lub reprezentanta jakiegoś solidnego interesu. — Zgłoszenia: Administracya Słowa Polskiego „Właściciel domu". 1851
Homeopata dr. DORNFEST
ordynuje od 9—12 i od 3—6 plac Akademicki l. 3.
1975
SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO
Dr. M. HERMELIN
mieszka ul. Piekarska 10, i ordynuje od 2—4 pop.
1979
Dentysta dr. Kantz
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA.
1922
Dentysta dr. S. Rappaport
ordynuje jak dawniej ul. Sykstuska 9.
1915
Rentgenowski instytut
dr. Juliusza Meiselsa
1968
dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połączeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (usuwanie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych aparatów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znajduje się przy ul. 3-go Maja 11 (nad kawiarnią Amerykańską).
Proszę się napić przed wyjściem na przechadzkę
uznanego środka prezerwatywnego
przeciw INFLUENCYI
renomowanego Cognacu
Gróf Keglevich Istvan utd. 393
FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA NAJSKUTECZNIEJSZA

cenzyi ustnej i dać możność dyskusyi nad poznanym już tematem. Początek o godz. 4. Przy fortepianie p. Kowalow. Bilety u pp. Zadurowicza i Połonieckiego.

÷ **Szkoła na prowincyi.** Objazd ze „Szkołą" Z. Kaweckiego po Galicyi rozpocznie się w następującym porządku: Tarnów 16 bm., Rzeszów 17 bm., Jarosław 18 bm., Przemyśl 19 bm., Drohobycz 22 bm., Sambor 23 bm., Stanisławów 24 bm., Kołomyja 25 bm. itd. Kierownik tego teatru p. Kalinowski, pragnąc aby przedstawienia „Szkoły" wypadły pod względem artystycznym jak najpomyślniej, odbywa już od 1-go bm. próby ze swojem towarzystwem, liczącem 28 osób.

÷ **Eleuterya.** W niedzielę d. 16 bm. o g. 4 po poł. odbędzie się zwyczajne zebranie. Odczyt wygłosi na temat: O celach „Ligi Obyczajności Społecznej" p. K. Żurawski. Goście mile widziani. Lokal ul. Pańska l. 11.

÷ **Odczyt o muzyce czeskiej** będzie mieć we środę dn. 19 bm. prof. Vilem Kurz w małej sali Towarzystwa muzycznego. Bilety (po 30 h. miejsce) są do nabycia w składzie nut Zadurowicza ul. Akademicka 8.

÷ **Koncert** uczenic i uczniów Instytutu muzycznego odbędzie się dnia 5-go marca w sali Domu narodnego. W produkcyi wezmą udział tylko klasy panny Natalii Loewenhofówny i p. Kochańskiego. Wykonane zaś będą utwory następujące: koncert Czajkowskiego (p. Byk), koncert Henselta (p. Grzywieńska) i koncert Mendelssohna (p. Menaszes) wszystkie z orkiestrą, ponadto zaś inne utwory fortepianowe (panny Ellbaumówna, Reichówna i Zwiliżanka). Czysty dochód koncertu przeznaczony na pomnik Szopena; bilety są do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza.

÷ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie akad. Kółka historyków odbędzie się w niedzielę dnia 16 bm. o g. 10 r. w sali semin. histr. Uniw. z porządkiem dziennym: 1. Odczyt p. Kochmana Maksa: „Stosunek Austryi do trzeciego rozbioru Polski" praca źródłowa. 2. Wnioski i interpelacye.

Posiedzenie Kółka chemików w wielkiej sali Inst. Chem. ul. Długosza l. 6, odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 5-tej popoł., na porządku dziennym: Odczyt p. Szteina p. t. „Historya chemii" część I.

÷ **Z karnawału.** Wieczorek z tańcami Związku Stud. Architektury, odbędzie się dnia 1 marca br. w salach Kasyna miejskiego. Po bilety wstępu i zaproszenia można się zgłaszać do sekretarza Kasyna miejskiego i do Związku St. Arch. polit.

÷ **Z teatru.** W przyszły czwartek dn. 20 b. m. odbędzie, jak wiadomo, przedstawienie popołudniowe, z którego dochód przeznaczony jest na emigrantów z pod zaboru rosyjskiego. Dane będzie „Wesele" Wyspiańskiego. Bilety można nabywać w księgarni H. Altenberga, oraz w kasie zamawiań teatru miejskiego.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę o g. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej: „Wesele" dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o g. 7·30 w. po raz 2-gi „Złote Renu" Ryszarda Wagnera, gościnny występ Al. Bandrowskiego.

W niedzielę o g. 3·30 pop. „Sen nocy letniej"; kom. w 5 aktach W. Szekspira, przekład Stan. Koźmiana,

W niedzielę o godz. 7·30 po raz 10-ty „Czar walca" (Ein Walzer-traum) operetka w 3 aktach O. Straussa, z p. Kliszewską.

W poniedziałek po raz 2-gi „Jej siostra" komedya w 3 aktach Fr. Bernarda.

We wtorek po raz 3-ci „Złoto Renu" Ryszarda Wagnera, gościnny występ Al. Bandrowskiego.

We środę po raz pierwszy „Pochodnia pod korcem" (La Fiaccola sotto il moggio tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annuzio, tłum. z włoskiego Karolina Dzieduszycka. — Z udziałem pp. Gostyńskiej, Siemaszkowej, Otrembowej, Rybickiej, Wiśniewskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Wostrowskiego i Wysockiego.

We czwartek wyjątkowo o godz. 3 popoł. na rzecz emigrantów z pod zaboru rosyjskiego, staraniem Komitetu: „Wesele", dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

We czwartek wyjątkowo o godz. 7·30 wieczór po raz 4-ty „Złoto Renu", Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

W piątek po raz drugi „Pochodnia pod korcem", tragedya w 4 aktach Gabryela d'Annunzio, tłum. z włoskiego Karolina Dzieduszycka.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki", komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli Shyloka.

W sobotę o godz. 7·30 wieczór po raz piąty „Złoto Renu" Rysz. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. „Sen nocy letniej", komedya w 5 aktach Szepspira, muzyka Mendelsohna.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczór po raz 11-ty: „Czar walca" operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę „Mąż męczennik" krotochwila w 3 aktach P. Vebera (nowość.)

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Betleem polskie" Jasełka w 3 aktach L. Rydla (ceny popularne).

W niedzielę o g. 7 w. „Mąż męczennik", krotochwila w 3 aktach P. Vebera.

Wiadomości bieżące.

÷ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. punktualnie o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Końcowe przemówienie sprawozdawcy p. r. Eplera i głosowanie w sprawie rozszerzenia dworca na Podzamczu i wiaduktu na Żółkiewskiem.

÷ **Bal rymanowski.** Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie gospodyń balu u hr. Siemieńskiej. Komitet gorliwie pracuje i dokłada wszelkich starań, żeby bal tegoroczny odbył się jak najwspanialej. Program zabawy już ułożony — termin 2 marca — w zawsze sympatycznej sali Kasyna miejskiego.

÷ **Z Koła liter. artyst. a. l.** Ocena krytyczna wystawienia „Złota Renu" na scenie lwowskiej — zapowiedziana przez p. W. Hayderera na jutrzejszy odczyt w Tow. muzycznem — spełnić ma niejako zadanie re-

...ilustracja...

wydawać mogło. Nikt nigdzie nie starał się „o obniżenie stanu nauczycielskiego“, jak podnoszono na wczorajszem zebraniu, ale zapytywano, czy coś się nie zmieniło w systemie.

Na konferencyach w sprawie reformy szkół ciągle się podnosi ze stron obu, że potrzebne jest stałe porozumienie między szkołą a rodzicami, a w rzeczywistości, gdy rodzice poruszą opinię publiczną i pragną się dowiedzieć prawdy, jak istotnie jest w szkole i dla czego, wtedy przedstawiciele szkoły uchwalają potępienie i oburzenie z powodu objawów ciekawości lub zaniepokojenia — i to bez dyskusyi.

Niepodobna nie wyrazić ubolewania z powodu takiego traktowania sprawy, pomimo całego szacunku, jaki się ma dla nauczycielstwa. Pomimo wszystko, coby nauczyciele uchwalili, pozostanie niezbitą zasadą, że o rzeczach dotyczących opinii publicznej, prasa wiedzieć i mówić musi, a kompetencyi jej nie może kwestyonować żaden zawód, ani stan, biorąc na się rolę władzy decydującej.

Ostatnią instancyą jest opinia publiczna, a tę się zdobywa nie surowymi środkami, choćby najgorszą „klasyfikacyą“ prasy, lecz argumentem — właśnie dyskusyą.

÷ **Rada miejska** odbędzie w przyszłym tygodniu dwa posiedzenia, jedno nadzwyczajne, w poniedziałek i drugie, zwyczajne, we czwartek. Powodem zwołania posiedzenia poniedziałkowego jest okoliczność, że we wtorek przypada termin komisyi reambulacyjnej w sprawie rozszerzenia dworca Podzamcze, a Rada miejska nie uchwaliła dotąd instrukcyi dla swoich delegatów, co do żądań, jakie mają stawić imieniem gminy przy tej komisyi. Sprawa ta była rozpatrywana na ostatniem posiedzeniu Rady, ale dla spóźnionej pory nie ukończono jej. Po załatwieniu tej kwestyi przyjdą pod obrady inne sprawy z porządku dziennego ostatniego posiedzenia.

÷ **Ruch kolejowy** normalny, a więc dla pociągów osobowych towarowych i pośpieszno towarowych został już otwarty na wszystkich głównych liniach z wyjątkiem linii Lwów—Rawa Ruska i Tarnopol—Podwołoczyska, na której jednak już dziś prawdopodobnie ruch zostanie otwarty.

Z kolei lokalnych nie otworzono jeszcze ruchu na liniach Tarnopol—Zbaraż, Borki Wielkie—Grzymałów, Łupków—Cisna, Lwów—Jaworów i Lwów—Bełzec. Na tej ostatniej linii ruch zostanie dziś otwarty.

÷ **Budżet miejski.** Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej miejskiej zajmowano się w dalszym ciągu wydatkami na cele sanitarne i targowe, które referował p. dr. Szpilman.

Tytuły dotychczasowe rubryki XII i XIII „policya sanitarna“ i „policya targowa“ zmieniono na „służbę zdrowia“ i „służbę targową“.

Poszczególne działy rubryki XII przyjęto zgodnie z preliminarzem magistratu... a więc: personal sanitarny 74.237 kor., potrzeby policyi sanitarnej 39.345 kor., zakład rakarski 3.500 kor. datek na utrzymanie szpitala powszechnego (1/6 część dochodu z myta drogowego) 70.000 kor.

Przy tej sposobności dłuższą dyskusyę wywołała kwestya wydatków na stacyę ratunkową, przyczem podnoszono, że niestety zainteresowanie ogółu tą pożyteczną instytucyą jest bardzo małe; wszędzie w świecie społeczeństwo samo utrzymuje taką instytucyę, u nas jednak ogół mimo, że z pomocy stacyi korzysta obficie, losami jej nie interesuje się i datków na nią skąpi. Położono tedy nacisk na potrzebę silniejszej agitacyi pośród mieszkańców miasta, oraz uchwalono rezolucyę z wezwaniem do magistratu, aby przedłożył wnioski w sprawie sanacyi stosunków stacyi ratunkowej. Druga rezolucya przy tej rubryce powzięta, wzywa magistrat, aby przystąpił jak najrychlej do budowy rakarni wraz z kafildesynfektorem (zakład niszczenia padliny) i zakładem do spalania śmieci.

W rubryce XIII służba targowa, dodano 5000 kor. na pomnożenie strażników na targowicach i całą tę rubrykę uchwalono w sumie 71.481 kor.

Dyskusya nad tą rubryką dotyczyła niedomagań obecnego biura targowego miejskiego, potrzeby uporządkowania placów targowych, budowy hali centralnej i hal detajlicznych, wreszcie potrzeby nowego regulaminu targowego.

Uchwalono też rezolucye domagające się:

1) jak najrychlejszej reorganizacyi biura targowego, jako osobnego urzędu i przydania mu odpowiednich sił fachowych i pomocniczych;

2) jak najrychlejszego przedłożenia wniosków w sprawie asfaltowania placów targowych;

3) to samo w sprawie budowy hal targowych;

4) przedłożenia projektu nowego regulaminu targowego.

Postanowiono także zasadniczo, że wszystkie instytucye i przedsiębiorstwa miejskie, a więc i najnowsze, jak biuro pośrednictwa sprzedaży bydła, miejski tani opał, wreszcie także jatki miejskie, mają być przeprowadzone przez budżet gminy celem dania dokładnego obrazu wyników gospodarki miejskiej.

Następnie bez dyskusyi przyjęto wedle wniosków magistratu przedstawionych przez p. dra Roszkowskiego rubryki następujące:

V. podatki i ekwiwalent 40.772 k. VI. Zapomogi urzędników i służby 22.000 k., VII. Wynagrodzenia szczególne 360 k., VIII. Pensye emerytów i wdów 160.784 k. IX. Dary z łaski 38.591 k. X. rubrykę, koszty kancelaryjne i uzupełnienie zbiorów i bibliotek uchwalono w kwocie 111.779 k.

Dłuższą dyskusyę wywołały uwagi referenta o zbytkowności i wielkiej kosztowności niektórych wydawnictw miejskich.

Po wyjaśnieniu tej kwestyi przez kilku mowców uchwalono rezolucye:

1) aby komisya archiwalna rozszerzyła program wydawnictw i oprócz „pomników dziejowych“ podjęła także z rubryki X budżetu dalsze wydawnictwa odnoszące się do przeszłości miasta, a zasługujące na publikacyę.

2) ażeby w dzienniku urzędowym gminy ogłoszono spis książek i czasopism, znajdujących się w poszczególnych biurach magistratu.

Następne posiedzenie komisyi we środę przyszłego tygodnia.

÷ **Autoportret Wyspiańskiego** został wykonany w reprodukcyi przez krakowski zakład światłodruku i negrografii, C. Gąsiorowskiego i Sp. Znany autoportret poety, sprzedawany po minimalnej cenie, wykonano starannie i wzorowo i młodej firmie zaszczyt przynosi. Z zakładu Gąsiorowskiego wyszły już także doskonałe portrety, jak Sienkiewicza i W. Pola.

÷ † **Śp. Władysław Dąbrowski,** em. kapitan audytor, brat syndyka Gal. Kasy Oszczędności dr. Pawła Dąbrowskiego, zmarł we Lwowie dnia 14 b. m. w 54 roku życia na anewryzm serca. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. z domu żałoby przy ul. Słowackiego l. 16 o godz. 3 popołudniu.

÷ **Przeciw pornografii.** We Lwowie zawiązał się komitet młodzieży akademickiej, który zamierza wydać jednodniówkę pod hasłem „precz z pornografią“. W wydawnictwie tem mają być zebrane opinie ludzi, których sąd w sprawie walki z zepsuciem, może pokierować dzieło na trwałe tory. Zestawienie jednodniówki ukończone będzie d. 15 marca b. r.

÷ **Znaczne zguby.** P. Cecylia hr. Badeniowa zgubiła wczoraj wieczorem koło teatru kólczyk z dużym szafirem i brylantami, wart. 1500 koron. — P. Z. znowu zgubiła kosztowną lornetkę wraz z torebką z zielonego pluszu.

— **Zgubiono.** Dr. K. L. prosi kolegę narciarza, ażeby jego długą, wełnianą rękawiczkę, którą podniósł w niedzielę popołudniu w tramwaju na ul. Zyblikiewicza, raczył złożyć w magazynie p. S. Płońskiego, ul. Chorążczyzna.

— **Kronika policyjna.** P. Adolfina Danyszowa oskarżyła męża swego Karola, iż porzucił ją wraz z obłożnie chorą córeczką i pozostawił na pastwę nędzy. — Ubiegłej nocy włamano się do szynkowni Leisora Sigala przez tylne drzwi od podwórza i skradziono z kasy bufetowej dwa srebrne zegarki, cztery złote pierścionki, dwie srebrne łyżki i 35 kor. gotówką. — W ulicy Cebulnej aresztowano jedenastoletniego Izraela Zimseta, który od dłuższego czasu obrał sobie za stałe zajęcie okradanie ław rzeźnickich. Wczoraj przytrzymano go na kradzieży indyka, którego zaraz chciał sprzedać w ulicy Cebulnej. — Do sklepiku Samuela Haselnusa przy ul. Żółkiewskiej włazł ubiegłej nocy złodziej przez komin i skradł 108 topek soli, 20 bochenków chleba i pół skrzyni z śledziami.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Upadek „Pomocy przemysłowej“. Zwołane po raz trzeci walne zgromadzenie Pomocy przemysłowej odbyło się w piątek o g. 6 wieczór w sali tow. zaliczkowego. Na zgromadzenie przybyło 7 (wyraźnie) siedmiu członków! Na 179 członków, więcej pomimo ogłoszeń, pomimo osobistych zaproszeń i zachęty nie stawiło się.

W obec takiej apatyi społeczeństwa zgromadzona garstka zadecydowała rozwiązanie Tow. z tem zastrzeżeniem, że to samo tow. powstanie równocześnie ako osobna sekcya Pol. Tow. demokratycznego.

Majątek tow. (około stokilkadziesiąt kor.) przejdzie zatem na P. Tow. dem. na rzecz nowej sekcyi.

Być może, że energia prezesa tow. dem. zdziała cuda i w nowo utworzoną sekcyę przem. wleje trochę życia i siły.

Tego rodzaju pogrzeb tow., zwłaszcza obecnie tak niezbędnego i aktualnego, robił na obecnych przykre i przygnębiające wrażenie. Dobra wola, uczciwe zamiary jednostek i wysiłki prezesa p. Kusiby, aby Tow. zapewnić rozwój i prowadzić propagandę swojskich wyrobów — rozbiły się o apatyę społeczeństwa polskiego.

Wstyd i hańba dla polskiego miasta! Obecne walne zgromadzenie jest z rzędu trzeciem. Na pierwsze bowiem zgromadzenie przybył oprócz prezesa jeden jedyny członek!, na drugie pięciu, na trzecie i ostatnie siedmiu!!! „Pomoc przemysłowa“ upadła więc jedynie z braku zainteresowania i apatyi społeczeństwa. Ten upadek Tow. powinien być ciężkim wyrzutem i prawdziwym policzkiem dla społeczeństwa, tem bardziej teraz, gdy się organizuje bojkot pruskich towarów.

Miasto nasze szczyci się, że jest trzecim w kraju, niestety na tym punkcie jest chyba ostatniem, a drobny choćby artykuł krajowy jest unikatem.

„Palić bez pardonu!“ Hasło to, wyszłe w odpowiedzi na ankietę szkolną z tajnego okólnika ministeryalnego, znajduje szerokie nader zastosowanie w tut. polskiem gimnazyum. Po surowej klasyfikacyi półrocznej — gdzie jedna trzecia uczniów padła — rozpoczęło się obecnie jeszcze surowsze egzaminowanie i jakby prolog drugiego kursu. Są klasy, w których najlepsi nawet uczniowie nie otrzymali dotąd [illegible] jednej pierwszej. Za jedno słowo następuje trzecia. [illegible]ej srożą się filologowie klasycy, jakby w odwet [illegible] że greka i łacina doznają ograniczenia. Nic dz[illegible] zatem, że młodzież — czytając o tym okólniku [illegible]wionym — burzy się, zniechęca do dalszej nauki i pr[illegible] zwłaszcza, gdy zastowanie okólnika odczuwa boleś[illegible] na swej skórze. Jak nas informują ze źródeł zupełnie wiarygodnych, młodzież szczególnie z wyższych klas tak jest rozgoryczoną i wzburzoną, że zachodzi obawa, aby za lada podnietą nie urządziła jakiego strajku lub biernego oporu.

A zatem „caveat consules!“

≺ **Doskonały miód strzelecki** cała flaszka 1 złr. poleca handel delikatesów Floryana Zwolińskiego, Lwów, ul. Hetmańska 10. 1837

≺ Dom handlowy
R. ROYEWSKI
3 rue de Provence w Paryżu
istniejący od 30 lat, dostarcza wszelkie towary francuskie. 469

≺ **Fundusz religijny,** jako właściciel winnic w Tolscvie obok Tokaju poleca prawdziwe wino I Biskupie (samorodner) 135 litr. 180 kor., Zieleniak 150 kor. do nabycia w Przemyślu u zaprzysiężonego dostawcy win mszalnych **Tadeusza Cieślińskiego.** 190

≺ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ od cen najniższych. 5587

Antykwaryusz z Wiednia przyjechał do Grand hotelu l. 4 i kupuje wszelkie antyki po najwyższych cenach. Zgłoszenia między g. 1 – 4. ≺ 1949

≺ **Aptekarza Juliusza Schaumanna sól żołądkowa** wyrobiła sobie od przeszło trzydziestu lat nadzwyczajny rozgłos jako preparat dyetetyczny, co potwierdzają liczne listy uznania. Działa szybko i niezawodnie w rozmaitych nieprawidłowościach trawienia, obstrukcyach, tworzeniu się kwasów, odbijaniu etc. tak, że jako oddawna wypróbowany środek domowy cieszy się wielkiem rozpowszechnieniem i uznaniem. Swoje znakomite działanie zawdzięcza ona racyonalnej kombinacyi. W celu dogodniejszego i przyjemniejszego zastosowania wyrabia obecnie pan aptekarz Schaumann oprócz soli żołądkowej także pastylki, które, dokładnie spreperowane, działają zupełnie tak samo, jak sól żołądkowa. Cena obydwóch preparatów jest taka sama jak dotychczas: 1 k. 50 h. za pudełko. 139

≺ **Uznane środki przeciw kaszlowi.** Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę na żelazisto-wapienny syrop Herbabny'ego zawierający kwas fosforowy. Syrop ten na piersi wypróbowany i zalecany od lat 37 przez licznych i wybitnych lekarzy, działa przeciw kaszlowi, jakoteż pobudza apetyt i trawienie. Skutkiem zaś zawartości tak żelaza i rozpuszczalnych wapienno-fosforowych soli, przyczynia się do tworzenia krwi i wzmocnienia kości. Syropu żelazisto-wapiennego Herbabny'ego używa się z powodu smaku przyjemnego bardzo chętnie i znoszą go nawet i najdrobniejsze dzieci. Wytwarzają go tylko w aptece dr. Hellmanna „pod miłosierdziem“ (Apotheke „zur Barmherzigkeit“) w Wiedniu VII, nabywać go zaś można we wszystkich większych aptekach. 147

≺ **Wiosenne podróże morskie na „Thalii“.** W pierwszych miesiącach wiosny odbywa parowiec „Thalia“ austr. tow. Lloyd rozkoszne podróże do wybrzeży morza Śródziemnego, z przystankami w najpiękniejszych miejscowościach podróż II od dnia 26 lutego do dnia 24 marca 1908 roku do Włoch południowych, Tunisu, Riviery przez Syrakuz, Tunis, Philippeville, Ajaccio, Villefranche, Neapol, Palermo, Messina — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 600 zwyż. — Podróż III od 4 do 21 kwietnia „Wielkanoc na morzu“ do Włoch połud., Tunisu i Tripolisu przez Messinę, Palermo, Tunis, Girgenti, Tripolis, Malta, Syrakuzy i Korfu. — Cena jazdy za podróż morzem, wraz z utrzymaniem od k. 450 zwyż. — Podróż IV od 26 kwietnia do 26 maja do Hiszpanii, wysp kanaryjskich i Afryki północnej przez Maltę, Algier, Malaga, Gibraltar, Cadix, Madeira (Funchal), Teneriffa (Sta Cruz), Las Palmas, Tanger, Tunis i Korfu. — Cena jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem od koron 700 zwyż. — Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży THOS COOK et SON, Wiedeń I., Stefansplatz 2, na podanych w specyalnym programie warunkach. Programy, wyjaśnienia i zgłoszenia w Głównej Agenturze austryackiego Lloydu w Wiedniu, I Kärntnerring 6, tudzież we wszystkich agencyach i biurach podróży. 441

≺ **Dnia 8 lutego** b. r. w kościele św. Mikołaja we Lwowie odbył się ślub panny Waleryi Komarnickiej córki radcy sądu wyższego Jana Sas Komarnickiego, z panem Tadeuszem Prus Skowrońskim. 1958

≺ **Natura wyświadcza ludzkości** wiele usług, a mianowicie dostarcza nam środki lecznicze zwalczania rozmaitych chorób. — Jednym z tych środków, jest tran wątrobiany, lecz wskutek swego niemiłego smaku, nie bywa chętnie zażywany. W postaci „Scotta Emulsyi“ jest tran wątrobiany smaczny i łatwo strawny, jak śmietanka i posiada nie tylko własności lecznicze tranu wątrobianego, lecz działa nawet skuteczniej. „Scotta Emulsyi“ nie powinno zbywać w żadnym domu. Otrzymać można we wszystkich aptekach. 456

≺ **O! Pani!** Czy możesz zaprzeczyć, że piękna figura jest kwestyą niezmiernie ważną. Która z pań chce ją rozstrzygnąć niech kupi gorset u H. PIESENA, Jagiellońska 7. (Obacz ogłoszenie). 1767

≺ **W ostatnich czasach** zamieszczony został na tem miejscu artykuł o maszynach do prania Johna z ostrzeżeniem, że pochodzą one z zagranicy, z pol. ceniem popierania raczej fabrykatu austryackiego, którym jest pralnia „Titania“.

Firma Jan Schumann, Dom handlowy i warsztaty fabryczne we Lwowie ul. Pańska 23-11, ul. Akademicka 3-11, donosi nam, że maszyny do prania jeszcze przed 10 laty pierwsza w obieg handlowy wprowadziła, zamawiając początkowo w braku innych oryginalne maszyny Johna. Zbiegiem czasu w miarę wzrostu zbytu na te maszyny zaczęła firma wierna swej zasadzie „Przez rzetelny handel do przemysłu krajowego“ częściowo maszyny do prania Johna o ile patentem nie były Chronione we własnych warsztatach wyrabiać. Dzisiaj zaś mając zapewniony zbyt, drogą handlową na setki maszyn rocznie wyrabia je prawie w całości posiłkując się tylko w niektórych stopniach jej fabrykacyi firmami pozakrajowemi. 1987

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Delegacya austryacka.

[illegible]eń. (TBK.) Komisya skarbowa dele[illegible]ckiej odbyła wczoraj posiedzenie. Sprawo[illegible]owski przedłożył referat o budże[illegible]bunału obrachunkowego i wystoso[illegible]trybunału prośbę, aby wpłynął [illegible]prawy o władzy i czyn[illegible]brachunkowego.

[illegible]kowe ważniej[illegible]sze [illegible] austryacka

komisya budżetowa zaniedbała kontroli zamknięć rachunkowych. Wspólne zamknięcia rachunkowe daje o wiele lepszy przegląd, niż zamknięcie austryackie.

W końcu domaga się jak najściślejszego wykonania uchwał delegacyi na polu finansowem.

Prezydent dr. P l e n e r oświadczył, iż odnośny projekt został już przez najwyższy trybunał obrachunkowy opracowany i doręczony obu rządom. Ponieważ tak austryacki najwyższy trybunał obrachunkowy nie jest ustawowo uregulowany, jak i węgierski, lecz tylko rozporządzeniem cesarskiem z dnia 21 listopada 1866 r., przeto uregulowanie ustawowe wspólnego najwyższego trybunału państwowego nie jest tak łatwem do przeprowadzenia. Opóźnienie tej kwestyi nastąpiło z powodu tak ważnych rokowań, jakie w ostatnich latach prowadzono między obu rządami. Mowca oświadcza, że będzie bardzo zadowolony, jeśli projekt ustawy przedłożony będzie obu parlamentom.

Mowca pragnie także uzasadnić pojawienie się swoje w plenum delegacyi. Dotychczas pojawiał się tylko na posiedzeniach komisyi, tak, jak to było praktykowanem przez jego poprzedników.

Budżet wspólnego najwyższego trybunału obrachunkowego przyjęto bez zmiany.

Sprawozdawca O p p e n h e i m referował zamknięcie rachunkowe za r. 1908.

Del. N e m e c składa oświadczenie, że socyalni-demokraci zgodnie ze swem oświadczeniem, złożonem podczas obrad nad prowizoryum budżetowem, jako zasadniczy przeciwnicy militaryzmu, głosować będą przeciw kwotom, jakich domaga się rząd na wspólne wydatki.

Po przemówieniach del. Sehgera i Kozłowskiego zamknięcie rachunkowe przyjęto.

Następnie ogólne postanowienia ustawy finansowej, budżet ministerstwa skarbu i budżet celny przyjęto bez dyskusyi i na tem posiedzenie zamknięto.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu trudności, na jakie napotyka załatwienie w komisyi budżetowej pewnych kwestyj spornych, tyczących się ministerstwa oświaty, postanowiono załatwić na razie kwestye podrzędniejszego i czysto rzeczowego znaczenia, odraczając załatwienie kwestyj, mających zabarwienie polityczne na czas późniejszy.

Zresztą ujemnie na przebieg obrad komisyi budżetowej wpływa fakt, że w dwóch największych krajach koronnych tj. w Czechach i w Galicyi toczy się obecnie agitacya przedwyborcza do sejmu, wskutek czego część posłów niema ochoty i możności przesiadywania obecnie w Wiedniu.

Z drugiej strony zaś pewne stronnictwa silnie zaangażowane w walce wyborczej, jak np. Młodoczesi i agraryusze czescy występują w komisyi budżetowej radykalnie, celem zjednania sobie popularności wśród wyborców.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" wypowiada przekonanie, że będzie musiało przyjść do układów kompromisowych pomiędzy stronnictwami czeskiemi i pomiędzy stronnictwem wolnomyślnem niemieckiem. „Die Zeit" upatruje w stronnictwie chrześcijańsko-społecznem tę partyę, która byłaby zdolną podjąć się roli pośredniczącej.

Ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Organizacya ministerstwa robót publicznych postępuje naprzód. Szefem prezydyalnym nowego ministerstwa zostanie jeden z radców sekcyjnych ministerstwa sprawiedliwości. Przyjęci zostaną do nowego ministerstwa wszyscy urzędnicy urzędu patentowego tudzież wszyscy urzędnicy sekcyi górniczej w ministerstwie rolnictwa.

Wybory w Chorwacyi.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Wybory do Sejmu chorwackiego odbędą się w dniach 27, 28 i 29 b. m., a Sejm chorwacki będzie zwołany na 12 maca. Ban chorwacki br. Rauch jest przekonany, że wybory przyniosą zwycięstwo partyi rządowej.

Traktat handlowy z Serbią.

Belgrad. (Tel. wł.) Wiadomość, że udało się doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego między Austro-Węgrami i Serbią po dwuletniej niemal wojnie cłowej, sprawiła w kołach kupieckich i rolniczych serbskich żywą radość. Gdy w skupczynie na odpowiednie zapytanie minister handlu Stojanowicz odpowiedział, że traktat został już zawarty, odezwały się radosne okrzyki: „Niech żyje rząd!" Tylko opozycya zachowywała się biernie. Prezesowi ministrów Passiczowi jego zwolennicy składali gratulacye.

Wybory do Sejmu.

Kraków. (Tel. pryw.) Dzisiejsza „Nowa Reforma" donosi, że wczoraj wieczorem odbyło się zebranie przedwyborcze członków Pol. stronnictwa demokratycznego w sprawie wyborów do Sejmu. Uchwalono przy obecnych wyborach pozostać przy zasadach Unii demokratycznej, postawić dwóch swoich kandydatów i głosować na wspólną listę razem z mieszczańskiem stronnictwem demokratycznem.

Dr. Doboszyński oświadczając się za so[lid]arnem stronnictwem mieszczańskiem, doradzał, ab[y] się do postawienia tych dwóch kandy[datów] się zamianowania ich, zanim prezyd[ium] dy ze stronnictwem mieszczań[skiem]

Ś. p. J[an]

Kraków. (Te[l.] życia Ludo[wego]

(Ś[mierć] [po]-

chodził ze Żmudzi. W roku 1863 wyjechał do Londynu jako sekretarz agencyi dyplomatycznej, następnie był sekretarzem ks. Wład. Czartoryskiego w Paryżu, oraz po śmierci Br. Zaleskiego sekretarzem Tow. Historyczno-literackiego i dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Prócz dziennikarskiej i publicystycznej pracy L. Gadon wydał szereg dzieł, tyczących się historyi emigracyi polskiej, między innemi: „Przejście Polaków przez Niemcy", „Ks. Adam Czartoryski" i t. d. Ostatnią pracą jego była „Emigracya Polska", dzieło obszerne w 3 tomach, wydane w Krakowie 1901—02 r.

Sejm pruski.

Berlin. (TBK.) W sejmie pruskim w dalszym ciągu drugiego czytania etatu ministerstwa wyznań i oświaty wczoraj p. Strosser (konserw.) odpowiedział na niedawne wywody p. Jażdżewskiego. Rzekł on, że żale tego posła z powodu złego traktowania Polaków w Prusach są nieuzasadnione. Rząd nie powinien dalej ustępować przed Polakami. Ci, którzy skarżą się na pruską politykę polską, niech porównają ją z tem, jak w Galicyi Polacy, którzy tam rządzą, traktują Rusinów. Rusinom dzieje się tam o wiele gorzej, niż Polakom w Prusach, jakkolwiek p. Jażdżewski twierdzi, że rzecz ma się przeciwnie.

Nowa torpeda.

Berlin. (Tel. wł.) Trzej inżynierowie niemieccy wynaleźli nowy rodzaj torpedy. Jest to czółno, które zapomocą fal elektrycznych może być na odległość kierowane, a materyał wybuchowy, znajdujący się na czółnie, może być w danej chwili na odległość zapalony.

Zarząd marynarki wojennej niemieckiej zaprosił już wynalazców, aby przedstawili ową nową broń odpowiedniej komisyi marynarki w Kilonii.

Odezwa Muleja Hafida.

Kolonia. (Tel. wł.) Według telegramu „Köln. Ztg." z Tangeru, Mulej Hafid wystosował do ciała dyplomatycznego mocarstw wymowny apel w celu położenia kresu rozlewowi krwi pod Casablanką. Takie same pismo otrzymały również konsulaty.

W piśmie do konsula niemieckiego Mulej Hafid podnosi, iż dążeniem jego jest wytworzenie stałych przyjaznych stosunków z państwami europejskiemi, czego dowodem jest, iż przy pochodzie Francuzów w głąb kraju starał się ze wszystkich sił uspokoić plemiona, aby nie rozpoczynały żadnych kroków, dopóki mocarstwa nie wypowiedzą swego zdania.

Tymczasem dnia 2 bm. zupełnie spokojne plemiona zaskoczono niespodzianie i sprawiono wśród nich rzeź. To wywołało tem większy zamęt, iż plemiona nie dały żadnego powodu do napadu, a wykonano go w chwili, kiedy krajowcy na wezwanie Mulaja Hafida złożyli broń.

„Niema religii lub moralności — mówi Mulej-Hafid — która mogłaby postępowanie Francuzów usprawiedliwić."

W imię sprawiedliwości i podnosząc prawa niepodległości Maroka, Mulej-Hafid protestuje przeciw podobnemu postępowaniu.

Wreszcie Mulej-Hafid wyraża przekonanie, iż Francya wstrzyma swe operacye wojenne, nie przestanie się mieszać do wewnętrznego konfliktu między ludem marokańskim a sułtanem Abdul-Azisem, którego usunięcia od władzy żąda cały lud.

Sprawy bałkańskie.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps" stwierdza, że stosunki pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą, które przez parę dni były poważnie zakłócone, obecnie wstępują na tory bardziej normalne. Br. Aehrenthal dołożył wszelkich starań, ażeby przekonać cały świat polityczny w Europie, że projektowana kolej nowobazarska ma cel wyłącznie gospodarczy, i że Austro-Węgry wcale nie myślą o jakichkolwiek zaborach politycznych na Bałkanie północnym. Br. Aehrenthalowi udało się kwestyę polityczną zamienić na kwestyę gospodarczą, dzięki czemu obecnie jest możliwym kompromis pomiędzy Austro-Węgrami i Rosyą tem bardziej, że br. Aehrenthal jest gotów udzielić rządowi rosyjskiemu wszelkich kompenzat jakich potrzeba, aby nie naruszać obecnego status quo na Bałkanie.

Takiem odszkodowaniem będzie owa kolej, którą rząd rosyjski chce poprowadzić od Dunaju na terytoryum serbskiem do Morza Adryatyckiego. Kolej ta przyniesie korzyści materyalne Rumunii, Serbii i Bułgaryi. Zakończenie tej kolei nad morzem Adryatyckiem prawdopodobnie nie będzie w Antivari, ponieważ w tym porcie Austro-Węgry mają prawo wykonywania policyi sanitarnej i morskiej, lecz prawdopodobnie w San Giovanni di Medua, miejscowości leżącej w pobliżu Antivari.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia" na podstawie informacyi, dostarczonych jej przez korespondenta londyńskiego Wesselickiego, oświadcza w artykule wstępnym z 14 b. m., że Austro-Węgry nie ośmieliłyby się nigdy [po]sunąć tak daleko w sprawie kolei nowobazars[kiej] gdyby nie interwencya niemiecka. Niemcy [dały] Austro-Węgier w Konstantynopolu prawo [budowy] kolei nowobazarskiej, celem doprowadzenia [sprawy] Mürzsteg do absurdu.

„Now. Wremia" jest zdania, że Turcya nie dopuszcza przyrzeczenia ani wobec Austro-Węgier ani wobec Niemiec, rezultatem zaś całej tej sprawy będzie odsunięcie na bok reform w Macedonii.

„Rus" przestrzega Turcyę, aby nie zapędzała rządu rosyjskiego w pozycyę wytworzoną przez zerwanie układu w Mürzsteg. Rząd rosyjski bowiem gotów jest po uniemożliwieniu przeprowadzenia reform w Macedonii zgodzić się na projekty angielskie, które żądają daleko ostrzejszych środków zaradczych w Macedonii, celem poprawy losu ludności chrześcijańskiej, aniżeli wymagał układ w Mürzsteg.

Pogłoski o wojnie.

Petersburg. (Tel. wł.) Brat prezesa ministrów publicysta Aleksander Stołypin zajmuje się w „Now. Wrem." pogłoskami twierdzącymi, że Turcya zbroi się do wojny przeciwko Rosyi. Stołypin utrzymuje, że możliwem jest, iż do wojny pchają sułtana 2 stronnictwa a mianowicie z jednej strony partya wojenna na dworze sułtańskim, która twierdzi, że Turcya militarnie jest obecnie daleko silniejszą aniżeli Rosya, z drugiej zaś strony rewolucyjne komitety ormiańskie, które z Kaukazu przesiedliły się obecnie na półwysep bałkański. Chodzi im o to, aby zawikłać Turcyę w wojnę z Rosyą ponieważ Armeńczycy z tej wojny mogą wyciągnąć znaczne korzyści a nie mają nic do stracenia.

Stołypin przyznaje, że rozbiory na słabość militarną Rosyi są do pewnego stopnia usprawiedliwione, dlatego trzeba po stronie Rosyi zachowania się możliwie spokojnego i nie można pozwolić sobie na jakąkolwiek prowokacyę Turcyi. Z drugiej strony sułtan jest człowiekiem polityczuie i dyplomatycznie tak mądrym, że wie iż ostateczny rezultat takiej wojny Turcyi z Rosyą pomimo nawet chwilowych tryumfów oręża tureckiego byłby klęską dla Turcyi. Można być tedy przekonanym, że sułtan potrafi utrzymać w karbach partyę wojskową.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejszy ambasador turecki zaprzecza jak najkategoryczniej pogłoskom wojennym szerzonym przez „Now. Wremia" i oświadcza, że jest to tylko wymysł i plotki nie mającej rzeczowej podstawy.

Londyn. (TBK.) Do jednego z pism tutejszych donoszą z Teheranu, że 3 oficerów rosyjskich i 27 kozaków z dwiema armatami szybkostrzelnemi przekroczyło granicę w kierunku do Ardebil, pomimo protestów urzędników cłowych.

Petersburg. (Tel. wł.) Pomimo zaprzeczenia ambasady tureckiej w Petersburgu, że pogłoski o gromadzeniu wojsk tureckich na granicy rosyjskiej są nieprawdziwe, faktem jest, **że położenie wzdłuż granicy kaukasko-rosyjsko-tureckiej staje się coraz bardziej groźnem.**

Rząd rosyjski nie przypisywał żadnego znaczenia owym przygotowaniom wojennym Turcyi i dopiero gdy rząd turecki w Azyi mniejszej zaczął przygotowywać wielkie zapasy prowiantów i furażu blizko granicy rosyjskiej, zarząd wojskowy rosyjski widzi w tem znamiona bardzo poważne.

Dlatego też postanowił wszystkie koleje żelazne wiodące na Kaukaz utrzymać w pogotowiu wojennem. Do dnia 17 bm. przygotowania kolejowe mają być zupełnie ukończone a **od 17 bm. rozpocznie się przyspieszony ruch transportowy pociągów wojskowych wiozących znaczne masy wojsk rosyjskich na Kaukaz.** Na pierwsze dni transportów wojskowych przeznaczono półtora miliona rubli na wydatki nadzwyczajne.

Równocześnie na Kaukazie zostanie ogłoszony stan wojenny celem utrzymania w karbach ludności kaukaskiej.

Wielki pożar.

Petersburg. (Tel. wł.) Od wczoraj nad rzeką Newą pali się t. zw. „giełda drzewna Gromowa", należąca do tajnego radcy Ratkowa-Rożnowa. **Wszystkie oddziały straży w Petersburgu zostały zmobilizowane, nie zdołały jednak do tej pory ugasić pożaru.**

Straty już obecnie obliczane są na miliony.

Przy zamknięciu numeru

÷ **Z kolei.** Na szlaku kolei lokalnej Przeworsk—Dynów ruch ogólny pociągów przywraca się pociągami 5271 i 5212 d. 15 b. m.

Na częściowym szlaku Czarny Dunajec—Suchahora kolei lokalnej Nowy Targ—Suchahora przywrócono ruch ogólny d. 13 b. m.

Z dniem 15 b. m. przyjmuje się znowu przesyłki zwyczajne, których przyjmowanie z d. 10 b. m. wstrzymano, a to na liniach tutejszego okręgu dyrekcyjnego, na których ruch pociągów przywrócono, t. j. na szlakach Rzeszów—Lwów, Krasne—Złoczów, Krasne—Brody, Stryj—Chyrów, Drohobycz—Borysław, Stryj—Ławoczne i Jarosław—Sokal. Przesyłki zwyczajne, przeznaczone do stacyi szlaku kolei Północnej Kraków—Trzebinia, oraz do Niemiec, przechodzące przez stac. Trzebinia-Szczakowa, Mysłowice lub przez Dwory, Oświęcim, będą również bez ograniczenia przyjmowane.

Natomiast pozostaje w mocy zarządzone 10 lutego wstrzymanie przyjmowania przesyłek z wyjątkiem pospiesznych, zwierząt, przedmiotów łatwo ulegających zepsuciu i artykułów aprowizacyjnych, tudzież węgla i koksu, przeznaczonych do stacyj położonych na szlaku kolei Północnej Chrzanów—Wiedeń, oraz w ruchu przechodowym przez ten szlak.

LITERATURA I SZTUKA.

Malarstwo.

✳ „M a l a r s t w o p o l s k i e w r e p r o d u k c y a c h b a r w n y c h" — pod tytułem tym ukaże się wydawnicto na wielką skalę prowadzone wspólnie przez Gebethnera i Wolffa i właściciela znanego salonu Sztuk Pięknych w Warszawie, p. Stefana Kulikowskiego.

Wydawnictwo będzie prowadzone pod redakcyą p. Kulikowskiego, ze współudziałem artystów i krytyków: T. Jaroszyńskiego, H. Piątkowskiego, M. Wawrzenieckiego, A. Gawińskiego i St. Popowskiego.

„Malarstwo polskie“ będzie miało charakter wielkiego albumu i obejmie całokształt naszego malarstwa w kolorowych reprodukcyach, wykonanych w czeskich zakładach chemicznych Husnika w Pradze. Reprodukowane będą najcelniejsze lub najbardziej charakterystyczne dzieła polskich artystów bez różnicy kierunków i ze wszystkich okresów naszej sztuki, poczynając od połowy wieku XVIII, aż do ostatniej doby. Każdą reprodukcyę poprzedzać będzie życiorys artysty.

Piśmiennictwo.

* Zamknięty miesięcznik. Wydawany w Poznańskim miesięcznik p. t. „Przegląd Kościelny“, poświęcone nauce i sprawom Kościoła kat. z d. 1 stycznia r. b. przestał wychodzić. Redaktor zamieszcza następującą odezwę w ostatnim numerze:

„Z zeszytem niniejszym zaprzestaję wydawnictwa „Przegl. Kośc.“. Sześć lat ciężkiej, mozolnej pracy redaktorskiej nadszarpały moje siły fizyczne; nie rozwodzę się nad stratami materyalnemi. Nie mogę sprostać sam i obowiązkom duszpasterstwa w rozległej parafii i obowiązkom redaktora miesięcznika teologicznego, który usiłowałem zawsze utrzymać na jakiejś wyżynie naukowej. Z ciężkiem sercem ustępuję z pola w nadziei, że siły zdolniejsze w naszem Księstwie podejmą dalsze wydawnictwo nieodzownie potrzebnego pisma teologicznego, Ks. Stan. Okoniewski“.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

Karol du Prel. Spirytyzm, przełożył i wstępem zaopatrzył M. C. M.

J. B. Zimorowicz. Sielanki.

William Szekspir. Hamlet, przekład I. Paszkowskiego.

Krzysztof Marlowe. Tragiczne dzieje Doktora Fausta; z angielskiego przełożył Jan Kasprowicz. Lwów 1907. Towarzystwo Wydawnicze.

Władysław Orkan. Komornicy. Wyd. II. Lwów 1908. Towarzystwo Wydawnicze.

Zygmunt Balicki. Egoizm narodowy wobec etyki. Wyd. trzecie. Lwów 1908. Towarzystwo Wydawnicze.

Leopold Caro. Nowe drogi; z przedmową X. Arcyb. Teodorowicza. Poznań 1908.

„Przegląd Polski“, Tom 167, nr. 560. Zeszyt VIII, luty 1908. Kraków.

Karol Czajkowski. Zasady umiejętnego rachowania. Lwów 1908. Księgarnia Polska. Warszawa, E. Wende i sp.

Jahrbuch der Oesterreichischen Industrie. 1908; herausgegeben von Rudolf Hanel. Zwei Bände — Wien 1908.

Władysław Orkan. Franek Rakoczy. Epilog. Lwów 1908. Towarzystwo Wydawnicze.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcyą Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego. Zeszyt 15. Warszawa 1907. Nakład prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego.

K. Kozłowski. Wojsko polskie z r. 1830-1. Poznań 1908. Nakład wydawcy.

Słowiańskie powieści i podania ludowe. Poznań 1908.

Adolf Gelber. Der Kaiser. Wien 1908. Verlag: „Das Forum“.

Adolf Gelber. Der Erzherzog-Thronfolger. Wien 1908. Verlag: „Das Forum“.

Biblioteczka młodzieży szkolnej: (Gebethner i Sp. Warszawa 1908).

Wł. Anczyc. Żółw i makolągwa.

E. Amicis. Moi koledzy; przekład M. Konopnickiej.

E. Amicis. Mały patryota z Padwy i inne nowele; przekład M. Konopnickiej.

J. Chrząszczewska. Małe kaczątko.

J. Chrząszczewska. Królestwo grzybów.

J. Chrząszczewska. Bal u pani Żaby.

H. Andersen. Historya roku; przekład C. Niewiadomskiej.

H. Andersen. Ropucha. Krasnoludek; przekład C. Niewiadomskiej.

H. Andersen. Brzydkie kaczątko.

C. Niewiadomska. Zapóźnol

C. Niewiadomska. Lat temu dziewięćset.

D. Niewiadomska. Słoneczko na świeżem sianku.

R. Kipling. Rikki — Tikki — Tawi; przekład J. Czekalskiego.

M. J. Zaleska. Obłoczek.

M. J. Zaleska. Wędrówka Celinki.

M. J. Zaleska. Wojtuś.

A. Daudet. Oblężenie Paryża.

Sewer. Wiosna.

Sewer. Łasia Burłak.

Dział ekonomiczny.

Groźne stosunki transportowe na kolejach śląskich. Ogólny brak wagonów kolejowych daje się w pierwszej mierze odczuwać w śląskiem zagłębiu węglowem, najważniejszem — jak wiadomo — centrum węglowem w Austryi. Odnosi się on w pierwszym rzędzie do austryackiej części kolei koszycko-bogumińskiej, głównie zaś lini Cieszyn—Bogumin. Brak wagonów, a następnie przepełnienie na tej (jednotorowej) linii, grozi wprost katastrofą dla przemysłu węglowego. Komunikacya na tej kolei jest formalnie przerwaną, gdyż kopalnie już od szeregu dni nie otrzymują żadnych wagonów, i ponieważ na przestrzeniach znajdują się przepełnione węglem pociągi, które nie mogą być wyprawione. Kilka kopalni będzie musiało w najbliższym tygodniu zastanowić pracę, z powodu braku miejsca na pomieszczenie niezmiernych mas węgla. W Dąbrowie „Nowy szyb“ otrzymał 7 b. m. pięć wagonów, które stoją od ubiegłego wtorku na szynach i nie mogą być dalej wyprawione. „Nowy szyb“ ograniczył pracę, a jeśli stosunki nie ulegną zmianie na lepsze, ogłosi przerwę w wydobywaniu węgla. W Orłowej stoi od wielu dni 68 wagonów z węglem i koksem, w Łazach 125 wozów z koksem. W Porębie było d. 5 b. m. nagromadzonych 160 wagonów przepełnionych węglem. W koksowni w Dąbrowie, z powodu braku wozów nagromadziło się 85 tysięcy cetn. metr. koksu oczekującego ekspedycyi. Na „szybie głównym“ w Dąbrowie, stoi już od 8 dni pociąg, składający się z 30 wozów, naładowanych węglem i nie może doczekać się swej kolei. Z pociągów, które całymi dniami stoją na otwartych przestrzeniach, ginie węgiel, z powodu niemożliwości strzeżenia w wielkiej ilości.

Groźne te zjawiska są wypływem wzmagającego się coraz bardziej ruchu kopalnianego w Zagłębiu ostrawsko-karwińskiem i są wszelkie dane, iż z roku na rok będą się one potęgowały, wobec całego szeregu nowych kopalń, które w najbliższym czasie będą puszczone w ruch, a które sięgają już pod Cieszyn. Niema najmniejszej nadziei, aby obecnym i przyszłym wymogom wzmożonego ruchu zapobiedz można w dotychczasowych ramach. Złu nie zaradziłoby nawet położenie drugiego toru na kolei koszycko-bogumińskiej (na przestrzeni Cieszyn—Bogumin), czego domagały się Węgry i na co się rząd austryacki na konferencyach ugodowych, ze względów ogólno-państwowych nie zgodził, i zgodzić się nie mógł. Jedyny ratunek, to budowa kanałów wodnych. Transport węgla, kierujący się głównie, jak wiadomo w kierunku wschodnim na Kraków i kierunku zachodnim na Wiedeń, przeniósłby się wówczas samą siłą rzeczy, jako materyału wielopojemnego, na drogi wodne. Od budowy więc kanałów wodnych zależy stanowisko i rozwój ekonomiczny Śląska. Dotychczasowy stan, który już obecnie wytwarza rozpaczliwe wprost położenie, w przyszłości oznaczałby ruinę najważniejszej gałęzi przemysłu śląskiego. Ludność śląska z niepokojem śledzi bieg akcyi o budowę kanałów i żąda od czynników miarodajnych stanowczego kroku.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 15 lutego b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta kordonowa.

Pszenica gotowa od 11·20 do 11·40, Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 10·60 do 10·80. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·20 do 6·40. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·80 do 7·—. Jęczmień browarniany 7·50 do 7·80. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·40 Groch pastewny 7·— do 7·50. Groch do gotowania 9·—. do 10·—. Wyka 6·70 do 7.—, Bobik 6·60 do 680, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza nowa 0·— do 0·—, Kurudza stara 8·— do 8·70 Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 85·— do 100·—. Koniczyna biała 40·— do 55·—. Koniczyna szwedzka 80·— do 95·—. Tymotka 30·— do 36·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52 50 do 52·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 36·50 do 36·75.

Ceny zbóż i artykułów pastewnych wykazują dalszą zniżkę, podaż bowiem wzmaga się, a popyt jest nieznaczny.

Kronika sportowa.

÷ **Zawody jutrzejsze.** Na Stawach Panieńskich zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o nagrodę T. Z. R., a to o g. 10 rano biegi na 500 i 1500 m., popołudniu o g. 3 bieg na 5000 m. W zawodach tych weźmie udział także Emeryk, jeden z uczestników odbytych ub. wtorku w Zell am See zawodów o mistrzostwo Austr. Związku Łyżwiarskiego.

Na Żelaznej Wodzie o g. 11 przed południem zawody saneczkowe Oddz. Sport. zimowych A. Z. S. M. P. Wstęp na ścieżkę obok toru dla członków i uczestników T. Z. R. i A. Z. S. bezpłatny, obcy płacą: dorośli 20 hal., młodzież szkolna 10 hal.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Roman S. Teatr miejski, jeśli zaś idzie WPanu o adres osobisty, tam go WPanu wskażą. Przy sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę WPana, że mimo chętnej gotowości naszej w pomaganiu naszym prenumeratorom w wszelkiego rodzaju kwestyach, których sami rozwiązać nie mogą — nie uważamy się zupełnie za księgę adresową. Jeśliby WPanu potrzeba było adresu przypadkowego, czy zamiejscowego, a my bylibyśmy w jego posiadaniu — owszem; lecz czy wypada zabierać czas sobie i innym zapytywaniem o adres znanego aktora, którego się przecież nie szuka w kościele, tylko w teatrze, co zresztą przy pewnym zmyśle oryentacyjnym łatwo można wykombinować. W wieku Conan Doyla łatwo się zdobyć na aki wysiłek; niech WPan tylko trochę „powniosknje“...

t

Zmarli.

We Lwowie: Marya z Tichych Czesakowa, 57 r. życia; — Karolina z Gertschlów Czechowa, żona urzędnika banku „Slavia“, w 38 r. życia; — Wiktorya Panasówna, w 68 r. życia; — Barbara Kremlowa, żona emer. podurzędnika dyrekcyi poczt i telegrafów, w 52 r. życia.

W Myślenicach: Tomasz Uchacz, starszy oficyał sądowy.

W Podgórzu: Andrzej Gliński, nauczyciel szkół wydziałowych w 65 r. życia.

W Krakowie: Franciszka z Pfersmanów Mayerowa, wdowa po aptekarzu w 85 r. życia. — Grzegorz Józef Chlebowski, kontrolor pocztowy w 48 r. życia.

W Warszawie: Wilhelmina Rostafińska, matka dra Józefa Rostafińskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w 90 r. życia.

W Szczepiatynie: Malwina z hr. Potetyłłów Saryusz Bielska, właścicielka dóbr ziemskich, w 62 roku życia,

We Lwowie: Ludmiła z Tychowskich Pajorowa, żona konc. dyr. poczt. w 22 r. życia. — Adolfina Bohusław, w 72 r. życia; — Leopold Stroner, emer. radca magistratu i wł. real. w 92 r. życia. — Róża z Mansów Hotgarska, żona st. radcy mag. w 53 r. życia. — Leopoldyna Koniuszewska, w 47 r. życia. — Antonina Kopaczówna, ucz. IX kl. szk. św. Anny, w 17 r. życia. — Piotr Majewski w 42 roku życia.

W Wiedniu; Karolina Ingwerowa, żona dyr. tarnopolskiej Kasy oszcz.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziembiński.

Ząbkowanie u dzieci

jest dla nich powodem wielu dolegliwości. Ulgą jest jednak dla nich Emulsya SCOTTA. „SCOTT“ wzbudza apetyt, wyrabia siły i zdrowie, oraz sprawia, że maleństwa dostają ładne **białe i silne ząbki.**

Prawdziwa tylko z tym znakiem rybaka, gwarantującym wyrwór SCOTTA

Emulsya SCOTTA

jest tak smaczną i słodką, że ją wszystkie dzieci zażywają zawsze z upodobaniem i ochotą. Reguluje ona trawienie, uspokaja nerwy i przyczynia się do spokojnego przepędzania nocy tak dzieciom jak i rodzicom. 107

Cena oryg. flaszki k. 2·50

Do nabycia we wszystkich aptekach.

„Tlen“ TLENOL 1724

Woda, proszek i pasta do zębów dra Napoleona CYBULSKIEGO, profesora Wszechnicy Jagiellońskiej — Wyrobu fabryki chem. „Tlen“. — Do nabycia w aptekach, drogueryach i sklepach.

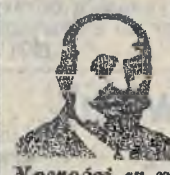

Karol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2/B 307 wchód także pod bramą.

Specyalny dom „Zum Gutenberg“. Specyalny dom

Nowości w paryskich specyalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcya wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64

inżynier S. DZBAŃSKI

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

PAPIER WLINSI

Nieomylny środek dla szybkiego uleczenia KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA I BOLÓW REUMATYCZNYCH w PARYŻU rue de Seine 31 451

We Lwowie w aptece p. Ruckera i w wielu innych. W Krakowie w aptekach p. Redyka i Wiszniewskiego.

Bernard Połoniecki

właśc. Księgarni Polskiej ul. Akademicka 2a i Kl. Tańskiej 1

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin,

zaopatrzony w instrumenta z pierwszorzędn. fabryk. Wyłączne zastępstwo dla Galicyi fabrykatów: Steinvaya, Blüthnera, Schiedmayera i Pianoli, która została obecnie znacznie ulepszoną. 128

Dogodne warunki spłaty.

Przez lekarzy wielokrotnie jako wprost idealny środek przeciw zakatarzeniu zalecany. 477

Skutek zdumiewający! We wszystkich aptekach

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W sobotę dnia 15 lutego 1908 r.

ZŁOTO RENU

w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Przekład polski A. Bandrowskiego

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 16-go lutego br. **Balet Norab. Cecylia de Haay** ze swoją sforą psów: Polowanie na jelenie. — **Duo Paulus** najznak. duet holenderski. — **„Mocna sztuka“**, farsa. — **Trupa Schenk Marvelli**, znakomici akrobaci. — Sensacyjne obrazy Vitographu. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

TEATR ROZMAITOŚCI

„DEPENDANCE BRISTOL“. Senzac. karnawałowy program. 3 komedye francuskie. — Znakomici artyści.
Początek o godz. 8 wiecz. 1571

KAWIARNIA EUROPEJSKA Rendezvous całego świata przemysłowego i kupieckiego. O liczne odwiedziny uprasza **Franciszek Moszkowicz**, właściciel. 187

Kawiarnia Amerykańska

ul. 3-go Maja 11

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej odmiennych pułków 30, 80, 95, pod batutą swych kapelmistrzów. — Początek godzinie 9 wieczór. 23

Kinematograf Cinephon

— ulica Szajnochy l. 5 — (Hotel Sans - Souci) —

Od soboty 15 do piątku 21 lutego **nowy sensacyjny program.** Nowe angielskie, francuskie i amerykańskie obrazy. Humorystyczna i zajmująca nowa serya żywych i śpiewających obrazów. 1971

Zastępcy poszukiwani!

Poszukuję dla Lwowa dzielnego — w drukarniach dobrze zaprowadzonego zastępcy.

Szczegółowe oferty do: R. Smichovsky, generalny zastępca fabryki farb Morris & Bolton, Loudou.

Praga I. 440 Egidigasse. 486

Światowej sławy buciki amerykańskie

Walk-Over

polecają

Motylewski i Krzyszkowski

124 **Lwów, Hotel George'a.**

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do wiadomości, że najlepsze

PIWO OKOCIMSKIE.

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer Trybunalska
Dawid Bauer Pasaż Hausmana obok Grand hotelu.
Apisdorf, Kawiarnia Edison.
M. Adler, pl. Dąbrowskiego
Blasbalg S., ul Teatralna
Czaczkes D. Karola Ludw.
E. Drucker Gródecka.
Einhorn Grodecka.
Fisch, ul. Gródecka.
Fleischer, Gródecka 91.
Fleischman Gródecka.
Feldman Kopernika.
Fränkel J. ul. L. Sapiehy
M. Frostig, ul. Krzyżowa
Fux, Podwale
Garfunkel Os., Sykstuska 2
Griffel, ul. Żółkiewska
B Grünfeld ul Janowska.
M. Grünfeld Janowska
Heustein J., Lenartowicza
A. Herold, ul. Wałowa 1.
Ilków Michał Kopernika.
Jakobi, Chorążczyzna.
L. Kotz, ul Dominikańska.
Hersch Karten ul. Polna.
Kaw. Europ., Jagiellońska.
Kostkiewicz A., Wałowa 13.
Kreindler J. Ch., pl. Bernard.
M. Kühl, ul. Gródecka
Ludwig Jan, Krakowska 7.
Lemel S., Gródecka 54.
Löwenheck J., Trybunalska
Ławrów, Piekarska 18.
Łopaciński W., Rynek
Mehr, kantyna 30 pp.
Nussenblatt H., Gródecka.
Penzias Grodecka
Piorowski J. ul. Ruska 18.
J. Przybylski, Teatralna
Puff, ul. Szeptyckich.
Rudziński Antoni, rest. kol.
Rotenberg, Sykstuska.
Schapira S., Rynek.
Ścigalski Leona Sapiehy.
Tennenbaum, Jagiellońska
Weissberg, ul. Gródecka.
Waldbaum, Krakowska 25.
Winter, Gródecka.
Wolisch, Sobieskiego.
Zuckerman J., Zimorowicza
Tomasz Zieliński Pasaż Mikolascha.

BOK OKOCIMSKI.

(Porter krajowy) 1974

TöpferNaftula, Trybunalska
Buchholz Szeptyckich.
Baczewski Z., pl. Halicki.
Restauracya Hotel Warsz.
Fleischer, Gródecka 91.
Garfunkel O., Sykstuska.
Karten, ul. Polna
Parnas, Gródecka.
Schapira S., Rynek.
M. Hackel, pl. św. Teodora

Ozyasz Wixel i Syn

c. i k. austr. i kr. rum. dost. nadw.

we Lwowie

Bogusławskiego 9—11

Telefon nr. 6.

Generalne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzywilej. krajowego browaru parowego Jana Götza w Okocimie i I. pilzneńskiego browaru akcyjnego w Pilznie. Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149.

WAGNER

Złoto Renu

rozbiór tematyczny z analizą motywów przewodnich opracował A. Bandrowski
CENA 2 KORONY.

KSIĘGARNIA POLSKA we LWOWIE

Artur Bartosz

Lwów, plac Maryacki 7
(rog ul. Kopernika).

Specyalny magazyn nowości!
Porcelany, Szkła, Majoliki kraj., Srebra „Christofle“,

SERWIS stołowy od zł. 5·50 do 300.

SAMOWARY TULSKIE.

Meble żelazne i mosiężne.

CENY FABRYCZNE.

Także i na spłaty miesięczne.

Polecam również wielką wypożyczalnię porcelany, szkła, srebra stołowego na bale, wieczerki itp. 907

Na karnawał!

bukiety kotylionowe, balowe, ślubne, cięte róże, kamelie, fiołki, konwalie, bez itp., po jak najniższej cenie, wysyła

Magazyn kwiatów

Antoni Klimowicz i Syn

Lwów, pl. Halicki 14.

1394

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 141

w Brüx nr. 873 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

Nowość! Nowość!

Gramofony francuskie Pathea

bez wymiany sztyftu. Płyty absolutnie nie niszczące się. Membrany z wieczną kulką szafirową, która do każdego aparatu dostosować się daje.

Do nabycia w składzie

Jakóba Maschlera

Jagiellońska 16, 1 piętro.

1829 Cenniki gratis.

Maszyny

do SZYCIA wszelkich systemów w wielkim wyborze ręcznę od 25 zł., nożne od 7 zł. (Proszę żądać prospektów). — **GRAMOFONY** najlepszej konstrukcyi po cenach najniższych, jakoteż i **płyty** z pierwszorzędnych fabryk poleca **FOBUS ROSENMAN, Lwów, ul. Karola Ludwika l. 27.** 166

Bezpłatnie! 1460

wysyłam na żądanie pierwszy zeszyt powieści p. t.

Porwane dziecię

życie i przygody najśmielszego wodza cygańskiego teraźniejszych czasów. — **R. LANDAU**

Lwów, ul. Czarnieckiego 3.

GRAMMOPHON

Die Stimme seines Herrn TRADE-MARK

TRADE MARK GRAMMOPHON

Caruso Melba Demuth Nizankowski Girardi Recheński Guttmann Schilling Hesch Schmedes Kobak Slezak Kruszelnicka Sirota Kurz Sowiński Kwartin Wotoszyn Mařák Zuckerberg

Spis nowych polskich płyt:

Luty 1908.

Orkiestra c. i k. 15 pułku piechoty we Lwowie.

C 6063 „Schamscheid“
C 6066 „Fantazye ruskich melodyi“.
C 6061 „Cesarz Aleksander“
C 6062 „Gdyby się ojciec nie gniewał“
C 6068 Potpouri, Polskie pieśni
C 60.9 Potpouri, Krakowiak
C 6071 „Z pod ciemnej gwiazdy“
C 6073 Krakowiak „Bartoszu, Bartoszu“

Julian Krzewiński, artysta Teatru miejskiego, Lwów.
C 21362 Przedstawienie w Ryczywole. (Deklamac.)
C 21363 Lekcya zoologii.

Władysław Floryański, tenor, art. op. t. m., Lwów.
C 3-22642 Hulanka (St. Moniuszki).
C 3-22643 Krakowiaczek. „

Karolina Kliszewska, primad. oper. t. miej, Lwów.
C 2-23185 Piosenka o „Smyczku“ 1 część (Słowa Zbierzchowskiego).
C 2-23189 Piosenka o „Smyczku“ 2 część (Słowa Zbierzchowskiego).

Muzyka c. i k. pułku piechoty Nr. 15, Lwów.
Kapelmistrz Konopasek.
C 2-20019 „Słowiański marsz“ potpouri I część (Rosenkranz).
C 2-20020 Fantazye ruskich melodyj I. część (I. Schinzla).
C 2-20007 „Capino“ Mazur (Tymolskiego).
C 2-20008 „Krakowiak“ Marsz.

Zdjęcia komiczne.

Jul. Krzewiński, art. teatru miejsk. Lwów.
C 3-22654 Kuplety z operetki „Zaklęty zamek“.
C 3-22655 „Żebym został księdzem radz. mi mama“.
C 21360 Wywoływacz z panoptikum.
C 21361 Podróż do Ameryki (Deklamacya).

Męzkie głosy.

Józef Solnicki, artysta teatru miejsk. Lwów.
C 3-22652 Maxim Marsz z „Wesoł. wdówki“ (Lehar).
C 3-22653 Oj, kobiety, oj, kobiety marsz z „Wesołej wdówki“.

Władysław Floryański, tenor, art. op. t. m. Lwów.
heimera).
C 3-22649 Flis (St. Moniuszki).

Adam Ludwig, art. teatru m. Lwów. Z orkiestrą
C 3-22641 Warszawianka. Pieśń narodowa.
musi być (Liszta).

Żeńskis głosy.

Karolina Kliszewska, primadonna operetkowa teatru miejsk. Lwów.
C 2-23193 Kuplet ze śmiechem z operetki „Gejsza“ (słowa Kliszewskiej).
C 2-23187 On i ja, II cz. M. Esteben, z orkiestrą, (słow. Zbierzchowskiego)
C 2-23188 W kąciku przy stoliku, z ork. (R. Raimann)

M. Mokrzycka, art. opery teatru miejsk. Lwów.
C 2-23195 Verbum Nobile (Moniuszko).
C 2-23196 Halka (Moniuszko).

Wanda Hendrichówna, art. teatru m. Lwów. Z orkiest.
C 2-23191 Smutno (Z. Noskowskiego).
C 2-23192 Otwórz Janku (Niewiadomskiego).

Płyty do gramofonów obustronne.
C przed numerem = płyta koncertowa **kor. 6.**

Operetka we własnem mieszkaniu

„NIETOPERZ“	„WESOŁA WDÓWKA“
Zup. wykon. w ciągu. Specyalna cena dla kompl. ukł. włącznie ze spec. wspaniał. albumem **kor. 75**	Zupełne wykonan. w ciągu. Spec. ceaa dla kompl. ukł. włącznie ze spec. wspan. sp. album. **kor. 90**

Zródła sprowadzenia i przedstawienie nowych zdjęć bez przymusu kupna:
T. Górski, Lwów, pl. Maryacki 8.

Uważać na znak ochr. **Akcyjne Towarzystwo Gramofonowe.** Uważać na znak ochr.

Uwaga!

Zamiana starych przegranych płyt.

Za 3 stare płyty z „Aniołkiem“ daję 1 nową
„ 4 „ „ „Zonophone“ „ 1 „
ponadto do każdej powyżej ilości płyt musi być dokupiona 1 płyta osobno.

We własnym interesie więc każdy kupujący powinien żądać jedynie płyt z Aniołkiem lub Zonophon.

Płyt „Columbia“ nie prowadzę i nie przyjmuję wcale. 1965

Wszelkie reparacye uskutecznia się odwrotnie.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna oryginalnych Gramofonów i płyt patent. ameryk. dla Galicyi

Dla kupców ceny oryginalne fabryczne.
Kto z P. T. kupców nie otrzymał oferty niech zażąda.

Tadeusz Górski, Lwów.

plac Maryacki 8.

Sprzedaż za gotówkę i na raty — Cenniki wysyłam odwrotnie gratis.

Biuro pośrednictwa realności „CARITAS“ Lwów, Kościuszki 2 — ma kilkanaście rentownych kamienic do sprzedania, 1940

Kamienicę nową z wolnemi [illegible] zaraz kupię. Wkład 6 — 12 tysięcy złr. Zgłoszenia z dokładnym opisem do Administracyi „Słowa Polskiego“ pod „J. B. Nowa“. Pośrednictwo wykluczone. 1738

Poszukuje się domu murowanego złożonego z 4 pokoi, kuchni, spiżarni z kilku morgami gruntu lub łąki w najbliższej okolicy Lwowa, stajnia byłaby pożądaną. Oferty z opisem i ceną składać można u dozorcy, Pańska 18. 1819

Willa na sprzedaż, zgłoszenia do Administracyi Słowa Polskiego pod „Willa 299“. 1950

MAJĄTEK sprzedam. „R. 50. Przemyśl. 1961

Folwark oddalony 5 mil od Lwowa, 1 mila od miasta powiatowego, 12 minut od szosy i od dworca kolejowego, obejmujący 136 morgów w całości. z tych 50 łąk, 12 lasu, resztę ornego pola, stajnia na 80 sztuk, budynki gospodarskie dobre, jest na sprzedaż po 230 zł. za morg. Bliższa wiadomość w Redakcyi „Bartnika“ Lwów, Pełczyńska 5a. 1992

200 morgów stawu zarybionego do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w kanceleryi adwokata dra Zorella od 4—6 Lwów, Hetmańska 12. 1997

Willę z ogrodem o 7 pokojach postępowo budowaną w zdrowej części miasta, kupię. Wiadomość pod „Willa“ do Adm. Słowa Polskiego. 1993

Kamienica w śródmieściu trzypiętrowa, postępowo budowana, jako lokacya kapitału — bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość Słowo Polskie pod „Lokacya“. 1994

Mieszkania i sklepy

Położna P. Pichler przyjmuje panie na czas słabości, pokój osobny. Grodecka 73. Lwów. 1942

4 pokoje, przedpokój, alkowa i kuchnia zaraz do wynajęcia. Łyczakowska 19a. 1948

3, 4, 5, pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka ul. Ujejskiego 8 A. zaraz do wynajęcia. 1247

Dwa pokoje i kuchnia do wynajęcia. Plac Akademicki l. 3. 1817

Mieszkania od dwóch lat zamieszkałe Supińskiego 6 i 6a po 4 pokoje, nyża, przedpokój, łazienki, kuchnie etc. od 1 marca do najęcia, oglądać w godzinach południowych. 1857

Mieszkania z komfortem od 1 do 11 pokoi do wynajęcia. Turecka 3. 1158

Sklep do wynajęcia. Grodecka 51. 1818

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka zaraz do wynajęcia. Kurkowa 35. 1867

1 pokój z kuchnią, Długosza 38 od 1 marca. 1869

2 pokoje i kuchnia od 1 marca, ul. Teatyńska 10. 1896

Pokój obszerny z całodziennem utrzymaniem zaraz do najęcia. Akademicką 28. Tabińska. 1739

Sala z balkonem, różne pomieszkania zaraz do wynajęcia, ul. Ossolińskich 10. 1390

Do najęcia zaraz przy ul. Dąbrowskiego 4, pokój kuchnia, spiżarka, łazienka, kurytarz, dwa wejścia. Wiadomość tamże, parter, drzwi nr. 2. 1908

Lokal na sklep (obecnie masarski) ul. Pańska l. 14 z dn. 1 kwietnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość w aptece tamże. 1753

Sklep do najęcia. Czarnieckiego 10. Wiadomość u dozorcy.

RAGUSA

willa „Helena“

pierwszorzędny pensyonat, wszelki komfort, elektr. oświetlenie, urocze, wolne od pyłu położenie, wspaniały widok, zupełny spokój, park. 119

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka przy ul. Hofmana Bocznej do wynajęcia. 1969

3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia ul. Kurkowa 22 a do wynajęcia. 1972

Pokój duży frontowy, trzy okna z kuchnią zaraz do najęcia. Zimorowicza 20. 1990

2, 3, 4 pokoje z przedpokojami i kuchniami, elektrycznem oświetleniem w różnych terminach wynajmę. Sapiehy 12. 1998

Lokal na sklep przy ul. Akademickiej 12 zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza I p. 1966

Sklep frontowy jest w Rynku l. 19 zaraz do wynajęcia. 1959

Artykuły spożywcze

WINA owocowe z tłoczni S. Kaweckiego, wyrobu krajowego, rodzaju silnych win węgierskich a to: **porzeczkowe, agrestowe i borówkowe** z r. 1906 i 1907 są w większej ilości zaraz do sprzedania. Bliższych informacyi udzieli Teofil Mara, Husiatyn. 1910

MLEKA każdą ilość zakupi Dom komisowo-handlowy Popiela, Lwów, Dominikańska 9. 1928

Cukry,

karmelki, owoce kandyzowane, figi, daktyle, rum, koniak, likiery, wina, herbatniki, pierniki, francuskie i angielskie pieczywka, poleca handel S. Januszewska, Hetmańska 6. 1274

Mleczarnia w Limanowej ma do sprzedania masło deserowe w 5 kil. paczkach po 2 k, 80 hal. za klg. 1574

Kalafiory piękne, róże, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej **Antoni Klimowicz,** Lwów. 1399

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Urzędnik emeryt bezdzietny, poszukuje samoistnej, 50-letniej bezdzietnej emerytki lub właścicielki małego gospodarstwa domowego. Emeryciński Lwów, poste restante. 1885

Plany budynków, obliczenia wykonuje August Korman, Lwów, św. Józefa 2. 1906

Uciekł z Wolanki obok Borysławia pies duży, brązowy, seter, w łańcuchowej obroży z marką lwowską N 874. Za sprowadzenie go do Lwowa ul. Długosza 7 lub Wolanki, kierownik Drejer wyznacza 50 kor. 1909

Ojciec rodziny Polak, lat 56, z dochodem prywatnym 3000 koron poślubi dobrą chrześcijankę do lat 50, posażną. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografią do 1-go lipca pod B. O. Krakowiec post.-rest. 1902

Wszelkie odnowienia powozów uskutecznia tanio pracownia Byczyszyna Panienska 11. 1847

A. Ziętkiewicz, art.-malarz przyjmuje zamówienia na portrety olejne, akwarelowe i pastelowe, jakoteż udziela lekcyi malowania w pracowni. Rzeszów, ul. Słowackiego l. 6, III piętro. (Hotel Luftmaszyna). 1410

Z panną lub wdową ożeni się ekonom Czech, mówiący po polsku, 27 lat stary. Łaskawe zgłoszenie „Ekonom Czech“, post.-rest. Rzeszów. 1960

Wdowa po urzędniku, młoda, bezdzietna dla braku znajomości, poszukuje stosownej partyi, chętnie wdowca z dziećmi. Poste restante „Lygia“ za okazaniem kwitu inseratowego. 1956

GAZY NA SUKNIE MATERYE KORONKOWE, — KORONKI, WSTĄŻKI, — WACHLARZE, — POŃCZOCHY, — RĘKAWICZKI — SZALE TEATRALNE

— poleca najtaniej —

Ferdynand Güttler

Lwów, ulica Halicka 20. 1887

WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Tatrzańskiego odbędzie się w sobotę 22 lutego 1908 o godz. 5 popoł. w sali wykładowej Gabinetu Geologicznego Uniw. Jagiell. (św. Anny 6) z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie przewodniczącego;
2) Odczytanie protokołu z walnego zgromadzenia z d 4-go maja 1907 r.;
3) Sprawozdanie z czynności Tow. za rok ubiegły;
4) Sprawozdanie kasowe;
5) Sprawozdanie komisyi kontrolującej;
6) Preliminarz budżetu na r. 1908; 1911
7) Wybory:
a) li wiceprezesa
b) 6 członków Wydziału
c) komisyi rewizyjnej;
8) Wnioski Wydziału;
9) Wnioski członków.

Kraków, 4 lutego 1908.

Wydział Towarzystwa.

Obawa mężczyzn przed

małżeństwem

zupełnie odpada po przeczytaniu mej pouczającej broszury „**Windererlangung der besten Kraft**“. Do nabycia za 50 hal. w znaczkach poczt. przez „Sanitas“ chem. tech. laborator. w Preszburgu (Pozsony). 409

Od 30 lat istniejący Zakład rytowniczy

JÓZEF NEUMANN

Lwów, ul. Sykstuska l. 13. Wykonywa najmodniejsze monogramy na srebrach stołowych po 10 cnt. od sztuki. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 134

Urzędownie zatwierdzone ADRESY wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 25

Harceńskie kanarki oryginalnej krwi Seifert i Trutte kilkakrotnie premiowane, o prześlicznym nizkim i barytonowym głosie i długim zmiennym gwiździe zwane śpiewaki idealne poleca sztuk[illegible] po 8, 10, 12, 14, 16, 18 i 20 koron; samiczki sztuka k. 4 pod gwarancyą żywa dostawa. Wymiana, 10 dni próby, wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości. A. BRESINA, Zakład chowu kanarków en gross Innsbruck, Schillerplatz 3. 348

Fabryka piecy ochronnych „TRIUMPH“ 35
S. Goldschmidt & Sohn
Weis Ob. Ost. 34
Cenniki gratis i franko.

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14 9

Kazimierz Ossowski

przysięgły obrońca patent. binra patentowe.

Petersburg, Wozniesienskij Prospekt Nr. 3.
Berlin, Potsdamerstr. Nr. 3. 1920

WĘGIEL

kamienny i koks z kopalń krajowych i zagranicznych dostarcza wagonami tanio i rychło D. GOLDSTEIN — Oświęcim. Cennik franco. 1832

I wiedeński koncesyonowany skład używanych wozów i chomontów, landauerów, półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownee, Buggys itd., wyrwornych, od osób wyższe zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 5

Torciki reklamowe po 1 kor. 1110 poleca fabryka cukrów deserowych i herbatników **C. Schayer — ul. Jagiellońska 5. —**

18.000 metrów najlepszych, tkanych, bezbłędnych

rumburgskich resztek

Długość resztek 4 do 18 m. do użycia na bieliznę damską, męską i pościelową po 49 hal. za 1 m. (Wybierane resztki długości 14 do 18 m. po 54 hal.) Wysyłki próbne w wadze najmniej 5 klgr. paczka (około 45 m.) za zaliczką. 488

KAROL KOHN, Tkalnia płótna Nachód nr. 12, Czechy.

— — Wzorów nie wysyła się. — —

DALMIOS

z watą Salvesol

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko — wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych, z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 158

10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
1.000 tutek cygaretowych „Dalmios“ 3·20 kor.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 7.

Maszyny do prania

w największym wyborze i wypróbowanych systemów

PROTOKOŁOWANA HANDEL I PRZEMYSŁ KRAJOWY MARCA OCHRON. 1986

poleca

Jan Schumann, Lwów,

Dom handlowy i techniczny.
Warsztaty fabryczne i reparacyjne.
CENTRALA: Pańska 23/12. FILIA: Akademicka 3/12.

Begonie

w 20 najnowszych gatunkach 3-letnie, cebulki od 20 do 60 hal. Róże herbaciane trzyletnie a 60 hal. Nowe Gloxinie, Cana Cala, Georginie, Lilie 50 gatunków o łodygach na zimno wytrzymałych 15 rzadkich rodzai, drzewka szpilkowe etc. po 20 do 30 hal. Proszę żądać bogato ozdobiony katalog i prospekt hodowli darmo. 487

Józef Suza, Pottenstein Czechy

Po objęciu znanej w kraju fabryki pieców kaflowych

Kubin Brich i Korzeniowski

urządziłem biuro zamówień i wystawę wyrobów przy ul. **Teatralnej 7** (naprzeciw katedry)

i polecam

piece kaflowe szamotowe, ogniotrwałe, kuchnie, kominki w najnowszych wzorach.

Przyjmuję również wszelkie reparacye.

1973 Z poważaniem

Filip Waldmann

Krajowa fabryka pieców kaflowych. Tel. 384.

Byt **Byt**

Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyj udziela: **„BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“** we Lwowie, ul. Kołłątaja 2. 186

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

poleca 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów
Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.

ZAPROSZENIE NA

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółki Naftowej Rypne, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, które się odbędzie d. 22 lutego 1908 o godz. 6 w., w sali kraj. Towarzystwa naftowego (ul. Kraszewskiego 1) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie zarządu z czynności po koniec r. 1907.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.
3. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków. 1863

We Lwowie w lutym 1908.

Prof. Roman Załoziecki
przewodniczący Rady zawiadowczej.

LOSY gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Te same losy (te same numera) na życzenie odstępujemy na nizkie spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą za nie otrzymać kurs dzienny i te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na spłaty miesięczne.

Abonament całoroczny „GAZETY HANDLOWEJ“ kosztuje koron 3 rocznie wraz z przesyłką. — Kalendarzyk bankowy wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH

Herbany'ego

Żelazisto-wapienny syrup

zawierający kwas fosforowy.

Od lat 38 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrup na piersi. Działa uspokajająco na kaszel i pobudza apetyt, lepsze trawienie i odżywianie się i wpływa tak na tworzenie krwi jak i kości. Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Tylko [illegible] z poniższym znakiem ochronnym

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Herbany'ego

Sarsaparilla-Syrup.

Od 33 lat zaprowadzony ku powszechnemu uznaniu. Znakomity, łagodnie działający środek przeczyszczający. Usuwa zatwardzenie i skutki tegoż. Pobudza szybką zamianę pokarmu i czyści krew.

Cena flaszki 1 k. 70 hal., przesyłka pocztowa z dodatkiem 40 hal. na opakowanie.

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy: **Dr. Helmann'a apteka pod „Miłosierdziem“** Apotheke „zur Barmherzigkeit“

Wiedeń VIII1, Kaiserstrasse 73-75. 146

Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródku — Kamionce — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu.

Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wyprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk noży stołowych z prawdz. angiel. klingą 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra 6 łyżek z ameryk. patent. srebra, 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra, 1 chochla z ameryk. patent. srebra, 1 chochelka z ameryk. patent. srebra, 6 angiel. spodków Viktoria, 2 wspaniałe świeczniki, 1 sitko, 1 rozsypywacz cukru, 42 przedmioty tylko za zł. 6·90.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6·90. Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłoszenie nie jest żadnem oszukaństwem, zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.

Wiedeń, II. Rembrandstrasse, 19|B.

Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona, Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi. 491

Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienia. Księżna Amalia Czartwertyńska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 kor. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym razem przysłać jeszcze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunin Borkowski, c. i k. szambelan, Zakopane 12/1 [illegible].

Nie ma więcej nieprzyjemnego prania w domu.

Zanim Szan. Pani zdecyduje się na kupno

Parowej maszyny do prania

lub

piecòw oszczędnościowych

proszę zwiedzić skład fabryczny niezrównanych specyalnych wyrobów firmy:

ALOJZY & WOBODA

Wiedeń I. Reichsratsstrasse 11 (za Uniwersytetem) i żądać szczegółowych prospektów tejże firmy darmo. 351

Wniesiona marka ochronna. PIASEK JEST ZŁOTEM Uwaga przeciw naśladownictwu!

Najsilniejsze i najtrwalsze glazurowane

dachówki cementowe

— — z zabezpieczeniem przed burzą! — —

Maszyny dr. Gasparego i Ski

jedyne do ich wyrobu!

„Przemysł cementowy“ we LWOWIE, ul. Karola Ludwika 5.

Maszyny i formy do wszelkich wyrobów cementowych. Informacye i prospekty 210. 464

Na karnawał! 1592

kosz 5-kilowy	pomarańcz	1·50 zł.
„ „	jabłek tyrolskich	2·25 „
„ „	świeżych winogron hiszpańskich	4·10 „
„ „	gruszek deserowych	3·20 „
skrzynka	mandarynek	2·20 „
kosz 5-kilowy	kalafiorów	1·80 „

również wszelkie delikatesy, żywe ryby, zwierzynę i drób poleca ZNANY HANDEL DELIKATESÓW i WIN

Fryderyka Schleichera, Lwów, ul. Sykstuska 2

Ta pracuje.

— Czy mąż pani zajmuje się polityką?

— Nic, a nic to niedołęga, ja tylko pracuję silnie w tym kierunku.

— W jaki sposób?

— W bardzo utrudniający. Onegdaj tańczyłam na więźniów, jutro wyskaczę się na ich dzieci, a pojutrze mam całą noc suwać się w takt muzyki po podłodze na polskich weteranów. Jeszcze kiedy umrę nagle od tej gwałtownej pracy politycznej.

Epilepsyę!

(padaczkę, omdlenia),

dalej histeryę i wszelkie choroby nerwowe — leczy się skutecznie nową od kilku lat wypróbowaną metodą.

Z zapytaniami i zamówieniami należy się zwracać do specyalisty **Dra H. St. Berdach, Lugos.** 328

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spieniężа

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707. 313

Ważne dla Pań!

Tylko za 12 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą

w Szkole kroju EUGENII WECKEROWEJ

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskuteczna się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. 4

Przyszlijcie 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki higieniczne, 6 próbek 90 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.40, wraz z **najnowszym ilustrowanym cennikiem**, oraz przepisem użycia francuskich i amerykańskich **artykułów gumowych** od 45 ct. tuzin i wyżej. **Skład wszelkich osobliwości**, wiele nowości, sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowne. Wysyłka dyskretna.

H. AUER,

38 skład fabryczny towarów gumowych,

Wiedeń, IX/2, Nussdorferstrasse 3—8.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską

Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt | Familijna bardzo dobra zł. 1·40 | Melange de Moskau w or. op. 2·50 | Imperial cesarska w or. op. 3·50 | Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20

Grzybki litewskie białe czapeczki.

Kawa Ceylon wyśmienita, prawa 5 kg. 9·—

Z Brodów!

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegieł, dachówek, rurek dren.

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materyał na składzie. 1461

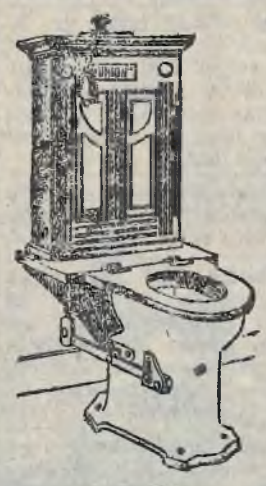

Najnowsze wolno stojące

klozety 389

„UNION“

i

„ALLIANZ“

Patent Glogau

użyć można także bez wodociągu; do nabycia u wszystkich instalatorów w całej monarchii

Proszę żądać prospektów!

D. Glogau, Wiedeń

tylko I., Fichtegasse 5.

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Sirolin wzmacnia apetyt i przyczynia się przez to do powiększenia wagi ciała.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze:

oryginalnego opakowania „Roche“.

Sirolina

Przez swój wyborny smak także przez dzieci chętnie spożywana.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazyleja (Szwajcarya) i Wiedeń III/1 Neulinggasse 11.

Ilustrowana broszura Nr. 1 dla „Chorych wskutek zaziębienia“ darmo i opłatnie. 315

„Roche“

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.